WTOREK
8 listopada 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV. Nr 308 (1077)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

Podżegacze wojenni zdążają ku przepaści

Bankructwo polityki atomowej

Związek Radziecki na straży pokoju

Przemówienie G. Malenkowa na akademii ku czci Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). — 6. listopada odbyła się w Wielkim Teatrze w Moskwie tradycyjna uroczysta akademia z okazji XXXII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej z udziałem członków Moskiewskiej Rady Delegatów Pracujących, przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej.

Na sali obecni byli akredytowani w Moskwie przedstawiciele dyplomatyczni oraz korespondenci zagraniczni.

W prezydium akademii zasiedli: wicepremier Mołotow, sekretarz KC WKP (b) Malenkow, wicepremierzy Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Bułganin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik, przewodniczący Moskiewskiej Rady Delegatów, sekretarz moskiewskiego komitetu WKP (b) Popow i inni działacze partyjni.

Wśród powszechnej owacji wybrano prezydium honorowe akademii z generalissimusem Stalinem na czele.

Sekretarz KC WKP (b) Malenkow wygłosił następujący referat poświęcony XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej.

— Narody Związku Radzieckiego — mówił Malenkow — i nasi przyjaciele za granicą święcą dzisiaj 32 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Naród radziecki z uzasadnioną dumą spogląda na wyniki swej walki i pracy. Czasy, w których żyjemy, towarzysze, wejdą do historii naszej ojczyzny, jako wielka epoka stalinowska. Nigdy jeszcze w dziejach naszej ojczyzny nie były tak zespolone pomiędzy sobą narody, zamierzające jej niezmierzone przestrzenie.

Nigdy na przestrzeni całej swej historii ojczyzna nasza nie miała tak sprawiedliwie i dobrze zakreślonych granic państwowych. Spójrzcie na mapę. Na zachodzie — Ukraina skupiła w jedną rodzinę cały naród ukraiński. Usunięta została niesprawiedliwość historyczna w stosunku do granic Białorusi i Mołdawii. Na zachodzie nie ma już Prus Wschodnich — tej odwiecznej bazy wypadowej najazdu na naszą ojczyznę. Nieco bardziej na północ — wytyczone zostały trwałe nowe granice, odpowiadające interesom umocnienia obrony Leningradu. Na Dalekim Wschodzie w nowej roli obrońcy bezpieczeństwa naszej ojczyzny występuje szereg wysp Kurylskich, a Sachalin połączony znowu w jedną całość, gotowy wa w obronie Związku Radzieckiego większą rolę, niż dawniej połowa tej wyspy.

Nigdy jeszcze na przestrzeni całej swej historii ojczyzna nasza nie była otoczona tak przyjaznymi wobec naszego państwa sąsiadnimi krajami. Ze Związkiem Radzieckim granicą obecnie zamiast wrogiego wobec Rosji państwa polskiego — przyjazna demokratyczna Polska Ludowa, zamiast rozczłonkowanej przez hitlerowców Czechosłowacji, do niedawna jeszcze ciepiącej pod jarzmem zaborców faszystowskich — przyjazna Czechosłowacja ludowo - demokratyczna, zamiast byłego wasala Niemiec hitlerowskich — przyjazna Węgierska Republika Ludowa, zamiast wrogiej wobec Związku Radzieckiego Rumunii — przyjazna Rumuńska Republika Ludowa, zamiast dawnej Bułgarii, stanowiącej dodatek do hitlerowskiej machiny wojennej, Związek Radziecki ma wiernego przyjaciela w Bułgarskiej Republice Ludowej. Narody polski, czechosłowacki, węgierski, rumuński, bułgarski zespolone są wieczystą przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego. Na Wschodzie ze Związkiem Radzieckim graniczy Mongolska Republika Ludowa, złączona z nami wieloletnią przyjaźnią. Naszym przyjaznym sąsiadem jest mido da Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna i wreszcie, miast Chin, ujarzmionych przez drapieżnych kapitalistów zagranicznych, mamy obecnie na wschodzie wielkie go sąsiada — przyjazną nam wolną Chińską Republikę Ludową.

Witając 32-gą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, ludzie radzieccy pełni są niezachwianej wiary w powodzenie dalszego marszu naszego kraju naprzód drogą do komunizmu. W gigantycznym współzawodnictwie dwóch systemów — systemu socjalizmu i systemu kapitalizmu — widać jasno przewagę systemu socjalistycznego.

Nasz naród wierzy głęboko w słuszność swej sprawy. Nauka marksistowsko - leninowska, ogarnąwszy masy, stała się olbrzymią siłą w walce o zwycięstwo nowego nad starym, o zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem.

Stoimy na słusznej drodze ku nowym zwycięstwom.

Naród radziecki wita 32-gą rocznicę Października poważnymi sukcesami we wszystkich dziedzinach socjalistycznej gospodarki narodowej i kultury.

Minęło 3 lata i 10 miesięcy od chwili, gdy ludzie radzieccy pod kierownictwem Partii Bolszewickiej przystąpili do realizacji planu pierwszej powojennej pięciolatki stalinowskiej. Z radosnym uczuciem spełnionego obowiązku możemy dziś powiedzieć: przedwojenny poziom gospodarki narodowej został nie tylko osiągnięty, ale i przekroczony. Mamy wszelkie podstawy, aby sądzić, że pierwsza powojenna pięciolatka będzie wykonana przed terminem.

W pięcioletnim planie postanowiono, że rozmiary produkcji całego przemysłu ZSRR w roku 1950 powinny przekroczyć o 48 proc. produkcję przedwojenną z roku 1940. W październiku roku bieżącego produkcja całego przemysłu przekroczyła o przeszło 50 proc. średnią produkcję miesięczną z r. 1940. Tak więc przemysł ZSRR pracuje dziś na znacznie wyższym poziomie niż przed wojną i na wyższym poziomie niż plan pięcioletni przewidywał na rok 1950. Jest to olbrzymi sukces naszego budownictwa socjalistycznego. Należy podkreślić, że już we wrześniu 1949 roku osiągnięty został przedwojenny poziom produkcji przemysłowej na obszarach kraju, które ucierpiały wskutek wrogiej okupacji.

Wielkie sukcesy uzyskało również nasze rolnictwo socjalistyczne. Już w 1948 roku globalne plony upraw zbożowych osiągnęły bez mała poziom 1940 roku, a urodzaj bieżącego roku przewyższył poziom 1940 roku. Problem zbożowy w naszym kraju został już rozstrzygnięty.

Realizowana jest skutecznie przyjęta przed rokiem decyzja partii i rządu o planie leśnych pasów ochronnych, wprowadzenia płodozmianów trawo - polnych oraz budowy stawów i zbiorników wody dla zabezpieczenia wysokich i trwałych urodzajów. Dokonano już zasiewu leśnych pasów ochronnych na obszarze przeszło 500 tysięcy ha.

Rolnictwo otrzymuje 3 do 4 razy więcej traktorów i maszyn rolniczych niż w przedwojennym 1940 roku.

Postępy w produkcji zbożowej zapewniły możność likwidacji opóźnienia w rozwoju hodowli bydła, jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki rolnej. Zadanie podniesienia i wszechstronnego rozwoju hodowli bydła stało się głównym zadaniem partii i państwa w gospodarce rolnej.

Mamy więc prawo stwierdzić, że nasz przemysł i nasza gospodarka rolna wkroczyły w fazę dalszego, potężnego rozwoju. Wszystko to stwarza nowe możliwości dalszego podwyższenia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego.

W odróżnieniu od kapitalistycznego systemu gospodarki — socjalizm jest nie do pomyślenia bez codziennej troski państwa o podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących — i na tym polega prawo rozwoju socjalizmu.

W trosce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących rząd przeprowadził w końcu 1947 r., po reformie walutowej i po zniesieniu systemu kartkowego, obniżkę cen towarów powszechnego użytku. Druga obniżka została dokonana dn. 1 marca br.

Narodowi radzieckiemu nie grozi żadna „marshalizacja", nie wisi nad nim stała groźba obniżenia stopy życiowej, obniżenia realnej płacy zarobkowej, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych. Nad narodem radzieckim nie wisi jak miecz Damoklesa groźba nędzy i bezrobocia. Wręcz przeciwnie, w Związku Radzieckim każdy pracujący, otrzymując wynagrodzenie za swą pracę według swych zdolności, ma wszelką możliwość podwyższenia swej stopy życiowej.

Rozwija się budownictwo mieszkaniowe na wielką skalę. W ciągu 3 lat i 9 miesięcy pięciolatki powojennej zbudowano i odbudowano w miastach i osiedlach robotniczych mieszkania o łącznej powierzchni ponad 61 milionów metrów kwadratowych. W ośrodkach wiejskich ponad 2 miliony domów mieszkalnych.

Znaczne sukcesy osiągnięto w dziedzinie nauki, kultury i sztuki.

W ostatnich czasach zacieśniła się niewątpliwie współpraca nauki z produkcją, uczonych z przodującymi robotnikami, inżynierami, technikami, agronomami i kołchoźnikami.

Nauka radziecka kieruje się myślą o służbie dla sprawy pokoju i rozkwitu naszej ojczyzny. Jeśli energia atomowa w ręku imperialistów stanowi źródło produkcji śmiercionośnych narzędzi, środek zastraszania, instrument szantażu i przemocy — to w ręku ludzi radzieckich może ona i powinna być potężnym środkiem niebywałego dotychczas postępu technicznego, gwałtownego szybkiego wzrostu sił wytwórczych naszego kraju.

Wraz ze wzrostem sił wytwórczych naszego kraju rozwija się kultura narodów ZSRR — socjalistyczna w treści, narodowa w formie. Naród radziecki kocha i ceni sztukę i literaturę piękną, odzwierciedlające wiernie, na podstawie

(Dalszy ciąg — str. 3. szp 5)

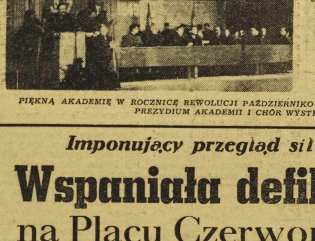

PIĘKNĄ AKADEMIĘ W ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ URZĄDZILI KOLEJARZE WROCŁAWSCY. NA ZDJĘCIU: PREZYDIUM AKADEMII I CHÓR WYSTĘPUJĄCY W CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ. Foto Czeiny

Imponujący przegląd sił Związku Radzieckiego

Wspaniała defilada wojskowa na Placu Czerwonym w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Poniedziałkowe uroczystości poświęcone 32-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej defiladą wojsk garnizonu moskiewskiego na Placu Czerwonym.

Na trybunie mauzoleum zajęli miejsca przywódcy partii bolszewickiej i kierownicy rządu radzieckiego.

Na trybunach zebrali się przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, akredytowani w Moskwie przedstawiciele dyplomatyczni. Licznie reprezentowane są delegacje zagraniczne przybyłe na obchód rocznicy Wielkiej Rewolucji.

Siły Zbrojnych ZSRR Marszałek Wasilewski odebrał raport od dowódcy go defilady generała Artemiewa, po czym przejechał przed frontem wojsk, składając im życzenia z okazji 32-giej rocznicy Października.

Następnie Marszałek Wasilewski wygłosił z trybuny mauzoleum przemówienie do wojska i ludności Związku Radzieckiego.

Marszałek Wasilewski podkreślił imponujące sukcesy osiągnięte przez narody ZSRR w dziedzinie przedterminowego wykonania pięciolatki powojennej, stwierdzając, że sukcesy te idą w parze z systematycznym wzrostem dobrobytu mas pracujących ZSRR.

Sytuację w Związku Radzieckim mówca przeciwstawił położeniu w krajach kapitalistycznych, w których pogłębiają się trudności gospodarcze i przeciwieństwa polityczne.

Związek Radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina — oświadczył Marszałek — prowadzi konsekwentną i niezmordowaną walkę o pokój, o bezpieczeństwo i o przyjaźń między narodami. Ta polityka Związku Radzieckiego cieszy się aktywnym poparciem wszystkich zwolenników pokoju i demokracji.

Ludzie radzieccy i masy pracujące wszystkich krajów witają z radością fakt nieustannego wzmacniania się sił bojowników o pokój, co znalazło m. in. wyraz w olbrzymim zwycięstwie ludu chińskiego i w powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przed trybunami na Placu Czerwonym przeciągały kolejno w świetnym ordynku bataliony słuchaczy akademii wojskowych, szkół oficerskich i podoficerskich różnych rodzajów broni, oddziały piechoty i kawalerii.

W chwili, gdy defilowały pierwsze oddziały wojska ukazało się nad Placem Czerwonym lotnictwo. Najpierw przeciągnęły eskadry potężnych radzieckich „twierdz latających", a za nimi trójkami, eskadrami, pułkami — samoloty myśliwskie i to wyłącznie odrzutowe. Leciały one z szybkością przewyższającą szybkość głosu w idealnie utrzymanym szyku.

W ślad za kawalerią wjechały na Plac Czerwony, poprzedzone oddziałami motocyklistów dywizje wojsk zmotoryzowanych, zaopatrzone

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Depesza gratulacyjna studentów wrocławskich do Marszałka Rokosowskiego

Zarząd Koła Mechaników Studentów Politechniki Wrocławskiej wysłał do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokosowskiego depeszę następującej treści:

Zarząd Koła Mechaników Studentów Politechniki Wrocławskiej w imieniu wszystkich swoich członków przesyła najserdeczniejsze gratulacje i życzenia owocnej pracy w związku z nowowdzętym stanowiskiem. Doświadczenia zdobyte w służbie Związku Radzieckiego, szkoła radziecka i osobiste zdolności Obywatela Ministra będą z pewnością ogromnym wkładem w budowę Polski Socjalistycznej.

Marszałek Rokosowski honorowym obywatelem Legnicy

Manifestacja na posiedzeniu MRN

LEGNICA. Odbyło się tu uroczyste plenarne posiedzenie MRN, poświęcone 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Po referacie wygłoszonym przez wiceprezydenta miasta mgr Gryglaszewskiego — wiceprzewodniczący MRN ob. Siwicki przedstawił wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa miasta Legnicy Marszałkowi Konstantemu Rokosowskiemu.

Rada wniosek przyjęła entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Polski, ZSRR, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz przyjaźni pomiędzy obu państwami.

Marszałek Rokosowski na straży granic Polski

Z górą trzydzieści lat temu lud polski dał ludowi rosyjskiemu swojego syna — Konstantego Rokosowskiego, dziecko robotniczej Warszawy.

Po trzydziestu z górą latach bratni naród radziecki zwrócił narodowi polskiemu Marszałka Konstantego Rokosowskiego, który pod otczyczym tchnieniem Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wyrósł z prostego robotnika - żołnierza na wielkiego dowódcę, rozsławionego na świat cały zwycięstwami pod Stalingradem, Kurskiem i dziesiątkami innych miast, których nazwy znaczyły drogę triumfu Związku Radzieckiego nad hitlerowską koalicją.

Toteż witając powracającego właśnie w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej rodaka, witamy zarazem w Marszałku Konstantym Rokosowskim człowieka, który nosi w swym sercu głębokie umiłowanie swego narodu i kraju, a zarazem przynosi ze sobą na służbę narodowi polskiemu skarby wiedzy, doświadczenia i tradycji, które zdobyć można było jedynie w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Marszałek Konstanty Rokosowski to jeden z najlepszych wychowanków najlepszej na świecie szkoły wojskowej — stalinowskiej szkoły dowódców. Nowego typu dowódców, dla których wojsko nie jest celem samym w sobie, tylko jest częścią narodu, związane jest z narodem nierozerwalnie i bronił wyłącznie jego interesów.

Marszałek Konstanty Rokosowski jest zarazem żywym wcieleniem najpiękniejszej i najwznioślejszej tradycji narodu polskiego, tradycji, która zamyka się w szlachetnych słowach „za waszą wolność i naszą".

Dzięki swojej walce w obronie wiekopomnych dla całej ludzkości zdobyczy Rewolucji Październikowej, dzięki swojej walce w obronie całej ludzkości przed zmorą faszyzmu, Konstanty Rokosowski wpisał na zawsze swoje nazwisko do pantheonu legendarnych polskich postaci rewolucyjnych, stając u boku Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Karola Waltera - Świerczewskiego i tylu, tylu innych.

Żyjemy w okresie, w którym podjęcie wojenni Rizą się tylko z siłą obozu pokojowego, do którego należymy. Objęcie przez Marszałka Konstantego Rokosowskiego stanowisk ministra Obrony Narodowej w naszym rządzie — gwarantuje wzrost siły i obronności naszego kraju. Oznacza więc zarazem wzmocnienie całego międzynarodowego obozu pokoju. Jest czynnikiem, który niewątpliwie przyczyni się do pohamowania imperialistycznych zapędów tych szaleńców, którzy marzą o nowych awanturach.

Wzrost siły i obronności naszego kraju oznacza — prosta — również umocnienie naszej suwerenności państwowej.

Rokosowski na straży naszej granicy na Odrze i Nysie, to groźne ostrzeżenie dla szowinistów niemieckich, którzy usiłują rozpętać w Niemczech zachodnich dziką kampanię odwetową w stosunku do Polski. Przecież tych hitlerowców, na których opiera się ta imperialistyczna kampania w Niemczech zachodnich, Rokosowski już bil niejednokrotnie bez litości.

Rokosowski na straży naszej granicy na Odrze i Nysie psuje szyk amerykańskich wichrzycieli imperialistycznych, którzy usiłują w Niemczech zachodnich stworzyć bazę wypadową przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Samo nazwisko Konstantego Rokosowskiego będzie dla inspiratorów tych zbrodniczych wichrzeń groźnym ostrzeżeniem.

Konstanty Rokosowski na czele Wojska Polskiego, to wyraz jeszcze większego pogłębienia braterskiego sojuszu, jaki łączy Wojsko Polskie z potężną Armią Radziecką, naród polski z narodem radzieckim.

Żołnierz I Armii polskiej już walczył w składzie frontu, którym dowodził Marszałek Konstanty Rokosowski. Pamięta też całe Wojsko Polskie, jak pod dowództwem Rokosowskiego cementowała się przyjaźń polsko - radziecka, przypieczętowana krwią przelaną w walkach ze wspólnym wrogiem. Wczorajsze przemówienie G. Malenkowa na uroczystej akademii w Moskwie, jego pamiętne i przekonywujące słowa o sile Związku Radzieckiego, której nie potrafią zastraszyć podżegacze wojenni, uprzytomniły nam ponownie, jak ogromna i niezwyciężona jest moc państwa socjalistycznego, z którym łączy nas bratni sojusz.

A przecież ten braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim jest filarem Polski Ludowej, jest podstawą naszego poczucia bezpieczeństwa, podstawą naszej pokojowej, twórczej, przynoszącej codziennie tak wspaniałe wyniki, pracy.

W ludowym Wojsku Polskim, dowodzonym przez Marszałka Konstantego Rokosowskiego, sojusz ten nabierze gra nitowej mocy ku pożytkowi Polski, ku pożytkowi całego, międzynarodowego obozu pokoju.

W oparciu o ten sojusz, spoiłeni o granice, których strzeże Wojsko Polskie pod Dowództwem Marszałka Konstantego Rokosowskiego, ufnie spoglądamy w przyszłość i możemy z pełną wiarą poświęcić się swej jej pokojowej, twórczej pracy, której rezultaty widoczne są dla wszystkich.

Wiktor Grosz

Mowa amb. Lebiediewa na akademii w Warszawie

Rewolucja Październikowa początkiem ery socjalizmu

WARSZAWA (PAP). Na akademii poświęconej Rewolucji Październikowej, jaka odbyła się w sali Teatru Wojska Polskiego w Warszawie, ambasador ZSRR Lebiediew wygłosił następujące przemówienie.

Przed 32 laty nastąpił w Rosji rewolucyjny przewrót o historycznym dla całego świata znaczeniu. Październikowa Rewolucja obaliła w Rosji władzę obszarników i kapitalistów, doszczętnie zdruzgotała podstawy społeczne ustroju carskiego. Z monarchii carskiej, z więzienia narodów, Rosja przekształciła się w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rewolucja Październikowa proklamowała wyzwolenie wszystkich narodów Rosji carskiej. Proklamowała prawo narodów do samookreślenia, aż do oderwania. Również naród polski wraz z innymi narodami, uciskanymi przez carat rosyjski — uzyskał wyzwolenie narodowe.

Siłą zasadniczą, która spowodowała zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — był proletariat Rosji. Zdołał on, dzięki słusznej polityce partii Lenina — Stalina, pociągnąć za sobą wielomilionowe chłopstwo stanąć na czele walki ludzi przeciwko uciskowi carskiemu i wyzyskowi burżuazyjno - obszarniczemu.

Nie ulega wątpliwości, że polska klasa robotnicza swą walką podczas rewolucji w 1905 r. (a my, jak wiadomo, nazywamy rewolucję 1905 r. próbą generalną Socjalistycznej Rewolucji Październikowej), wniosła swój znaczny wkład w sprawę przygotowania Rewolucji Październikowej, która zwyciężyła w 1917 r., a tym samym w sprawę przyspieszenia wyzwolenia swojej ojczyzny od ucisku narodowego.

W walce tej proletariat polski kierował jedynie słuszną drogą, występując wraz z proletariatem rosyjskim przeciwko wspólnemu wrogowi — samowładztwu rosyjskiemu. Strajki, demonstracje uliczne i broń pancerna, wreszcie, w walkami na barykadach przeciwko wojskom rządu carskiego — oto najdoskonalsze metody walki, które stosował rewolucyjny proletariat polski, w bitwach o swe wyzwolenie społeczne i narodowe.

Gdy rozpoczął się nowy przypływ ruchu robotniczego w Rosji po okresie reakcji, proletariat polski znów zajął w nim swe godne miejsce. Lenin analizując walkę strajkową w Rosji w 1912 r. podkreślał, że „jeśli chodzi o zaciętość strajków, przoduje południe i Polska".

Rewolucja Październikowa w Rosji wyzwoliła olbrzymie siły twórcze, utajone w narodzie rosyjskim i stworzyła warunki, w których nasza ojczyzna potrafiła w ciągu krótkiego okresu rozwinąć potężne siły przodującym pod względem przemysłu mocarstwem o największej w świecie socjalistycznej gospodarce rolnej. Skupiła ona wokół narodu rosyjskiego dziesiątki innych wielkich i małych narodów, zapewniając im wszystkim na olbrzymią skalę rozwój ekonomiczny i kulturalny.

Rewolucja Październikowa stworzyła warunki, w jakich Rosja, która ponosiła klęski w bitwach z Niemcami w pierwszej wojnie światowej — rozgromiła w wojnie 1941 — 1945 r. wielokrotnie silniejszą armię armia Wilhelma II niemiecką armię hitlerowską, gorując nad nią siłą swego uzbrojenia, sprężystością swojej organizacji, spoistością swego zaplecza i wysokim stanem moralnym żołnierzy i oficerów.

W ogniu walki o rozgromienie Niemiec hitlerowskich, w okresie cierpień, znoszonych przez naród polski w czasie okupacji niemieckiej — runęła władza kapitalistów i obszarników w Polsce, polska klasa robotnicza w oparciu o pracujące chłopstwo, pod kierownictwem partii robotniczej stworzyła swoje nowe ludowodemokratyczne państwo.

I znów proletariat rosyjski i proletariat polski podały sobie dłonie, lecz tym razem już dla współpracy w rozwoju **ekonomicznym i kulturalnym swych krajów, w dziele obrony swych krajów.**

Razem z nami kroczą liczące dziesiątki milionów ludzi narody krajów demokracji ludowej i liczący setki milionów — wielki naród chiński.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna ma historyczne znaczenie dla całego świata. Zapoczątkowała ona nową erę w historii ludzkości, **ery socjalizmu.**

Manifestacje w Moskwie

Wspaniała defilada na Placu Czerwonym

(Dokończenie ze str. 1)

wspaniałe w artylerię, miotacze min i broń pancerną.

Przez Plac Czerwony przemaszerowały zmotoryzowanych wojsk desantowych, następnie znowu artyleria — od małych dział przeciwczołgowych do potężnych moździerzy, artyleria ciężka i najcięższa.

Po artylerii przedefilowały dywizje wojsk pancernych ze słynnymi czołgami „T-34" i „JS".

Po defiladzie rozpoczęła się manifestacja ludności Moskwy. Nad manifestantami — las sztandarów i transparentów. Liczne napisy stwierdzają, że ludzie radzieccy, chlubiąc się swymi sukcesami, cieszą się również szczerze i głęboko z sukcesów mas pracujących bratnich krajów demokracji ludowej — Polski, Czechosłowacji, Bułgarii Rumunii, Węgier, Albanii, ze zwycięstw wielkiego narodu chińskiego i z faktu nieustannego wzmacniania się obozu pokoju. W pochodzie niesiono portrety Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wodza narodu chińskiego Mao-Tse-Tunga, prezydenta Czechosłowacji Gottwalda i innych czołowych działaczy krajów demokracji ludowej.

Potężna manifestacja ludności moskiewskiej przeciągnęła się do późnych godzin popołudniowych. Wywarła ona niezwykle silne wrażenie na gościach zagranicznych. Marcel Cachin, patrząc z głębokim wzruszeniem na szeregi demonstrantów powiedział:

„Demonstracja ta jest żywą ilustracją do słów referatu tow. Malenkowa, żywym dowodem, że narody Związku Radzieckiego widzą swój cel w niezmordowanej walce o powszechny pokój, bezpieczeństwo, postęp i szczęśliwą przyszłość".

* * *

Minister Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego Marszałek Wasilewski z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej ogłosił rozkaz dzienny, w którym podkreślił, że armia, lotnictwo i marynarka wojenna powitały tę rocznicę znacznymi osiągnięciami w dziedzinie gotowości bojowej i politycznego uświadomienia żołnierzy.

Dla uczczenia święta Marszałek rozkazał oddać 20 salw artyleryjskich w Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Hildebrandt i Henze skazani na śmierć

BYDGOSZCZ (PAP). Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie przestępców wojennych Hildebrandta i Henzego. Sąd skazał b. wyższego dowódcę SS i policji Richarda Hildebrandta i przyodnia policji miasta Bydgoszczy Maxa Henzego na karę śmierci, jako winnych mordertstw i wysiedlań dziesiątków tysięcy Polaków i Żydów.

Uroczystości w stolicach Europy

Rocznica Rewolucji Październikowej

świętem wszystkich narodów

W. BRYTANIA

LONDYN — Uroczystość z okazji 32 rocznicy Wielkiej Październikowej zamienia się w najpotężniejszą od czasu wojny manifestację na rzecz pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Wielka sala Express Hall zgromadziła ponad 9 tys. londyńczyków.

Gdy Gorkow zawołał: „Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego oraz przyjaźń wszystkich miłujących pokój ludzi!" — publiczność powstała z miejsc.

AUSTRIA

WIEDEŃ — Naród austriacki obchodził uroczyście 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej. W całym kraju odbyły się liczne wiece i akademie.

Na centralnej akademii w teatrze Scala w Wiedniu wygłosił przemówienie poseł Ernst Fischer, który podkreślił, że setki milionów ludzi na całym świecie widzą w Związku Radzieckim gwarancję pokoju.

FRANCJA

PARYŻ — W sali Playela odbyła się uroczysta akademia z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej.

Gen. Petit skierował braterskie pozdrowienie w imieniu przyjaciół ZSRR do wielkiego sojusznika Francji — Związku Radzieckiego i jego wodza Generalissimusa Stalina.

Przemawiając w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson podkreślił więzy przyjaźni łączące młodzież francuską z bohaterską młodzieżą radziecką.

BELGIA

BRUKSELA — W stolicy Belgii odbyła się manifestacja, w której wzięło udział ponad 25 tys. osób. Lud belgijski uczcił 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej, demonstrując przeciwko polityce rządu belgijskiego i paktowi atlantyckiemu oraz wzywając do poparcia pokojowej polityki ZSRR.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA — Czechosłowacja uroczyście uczciła 32-gą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na potężnej manifestacji w Bernie Moskwin, która zgromadziła 120 tys. osób, wygłosił przemówienie premier Zapotocky.

WĘGRY

BUDAPESZT — Na centralnej akademii w budapeszteńskiej operze państwowej premier Dobi wygłosił referat o 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

WŁOCHY

RZYM — Masy pracujące Włoch uroczyście obchodziły 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej.

W wielkim wiecu w Spezia przemawiał gen. sekr. Włoskiej Partii Komunistycznej— Togliatti, który podkreślił świetne znaczenie Rewolucji. Mówca wskazał na konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego.

RUMUNIA

BUKARESZT — Na terenie całej Rumunii obchodzono uroczyście święto Rewolucji Październikowej. W licznych miejscowościach odsłonięto pomniki ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej.

Na centralną akademię w stolicy Rumunii przybyli najwyżsi dostojnicy państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego ZSRR i krajów demokracji ludowej i generalicja. Przemówienia wygłosili premier Groza i generalny sekretarz rumuńskiej partii robotniczej Dej.

NIEMCY WSCHODNIE

BERLIN — Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej prezydent Pieck wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika. Premier Grotewohl przesłał depeszę gratulacyjną do Generalissimusa Stalina, a min. spraw zagr. Dertinger — do min. Wyszyńskiego.

Przegląd PRASY

Zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa Polski

Prasa stołeczna poświęca dużo uwagi powołaniu Marszałka Rokosowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej.

„Trybuna Ludu" pisze:

„Powołanie Marszałka Konstantego Rokosowskiego, syna robotniczej Warszawy, okrytego chwałą dowódcy Armii Radzieckiej, armii, która rozgromiła faszyzm niemiecki, będzie przyjęte z entuzjazmem i głęboką radością przez cały naród polski.

Mianowanie ministrem Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokosowskiego jest wydarzeniem, które przynosi powiększenie siły obrony Polski, umocnienie bezpieczeństwa kraju. Konstanty Rokosowski jest jednym z najwybitniejszych dowódców Armii Ludowej, którzy wychowankowie pod kierownictwem Józefa Stalina zdruzgotali machinę wojenną hitlerowskiego imperializmu.

Dumą napełnić musi każde go Polaka fakt, że dowódca, który pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina gromił faszystów niemieckich pod Stalingradem i pod Kursiekiem, na Białorusi, nad Bugiem i Wisłą, w Prusach Wschodnich i nad Odrą — jest Polakiem. Syn warszawskiego kolejarza, kamieniarz, który budował most Poniatowskiego, już w młodzieńczym wieku uczestnik robotniczej demonstracji i więzień Pawiaka — takie są młode lata dzisiejszego Marszałka Polski.

Stając na służbę Rewolucji Październikowej, Konstanty Rokosowski służył zarazem Polsce. Proletariacka socjalistyczna rewolucja złamała okowy niewoli narodu polskiego. Pracując nad umocnieniem Armii Czerwonej, Konstanty Rokosowski pracował zarazem dla Polski, dla narodu polskiego. Sojusz Związku Radzieckiego, potęga socjalistycznego kraju była zabezpieczeniem niepodległości Polski.

Konstanty Rokosowski na czele Wojska Polskiego, to dalsze zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa Polski. Po drugiej stronie Łaby anglosascy imperialiści usiłują rozpalić na nowo żagiew antyrosyjskiego rewizjonizmu niemieckiego, mobilizować pogrobowców hitleryzmu pod hasłami ataku na Odrę i Nysę.

Dowódca spod Stalingradu, zdobywca Szczecina na czele Wojska Polskiego, to szczególne przypomnienie rewizjonistom niemieckim i ich anglosaskim protektorom, że granica na Odrą i Nysą — to granica pokoju, pokoju nie tylko Polski, lecz świata".

Najpiękniejszy wyraz polsko-radzieckiego braterstwa broni

„Polska Zbrojna" poza obszernym życiorysem Marszałka Rokosowskiego zamieszcza komentarz, w którym czytamy m. in.:

„Z uczuciem głębokiej dumy witają oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego decyzję najwyższych władz Rzeczypospolitej o powołaniu Marszałka Konstantego Rokosowskiego na stanowisko ministra Obrony Narodowej. Pełnić służbę dla Polski Ludowej, dla sprawy demokracji i socjalizmu pod rozkazami bohatera spod Moskwy i Stalingradu, Kurska i Berlina, Prus Wschodnich i Łaby, pełnić służbę pod rozkazami zwycięskiego wodza bojów o wolność Polski — to zaszczyt i duma każdego żołnierza Wojska Polskiego.

Wojsko Polskie widzi w Marszałku Rokosowskim uosobienie najlepszych cnót żołnierskich i najświetniejszych tradycji polskich walk wolnościowych „za naszą i waszą wolność". Jego walka jako żołnierza Wielkiej Rewolucji Październikowej stanowi najpiękniejsze wcielenie wielokrotnej ideowej spójni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, stanowi żywy symbol wspólnej walki postępowych sił obu narodów w wielkiej historii dziejów społecznych, przeciwko carskim i kapitalistycznym ciemiężcom Jego rola w ostatniej wojnie światowej, w zwycięstwie hitlerowskiemu, jego zasługi w dziele wyzwolenia naszego kraju i w bojowym wydarzeniu naszego wojska — są ucieleśnieniem i najpiękniejszym wyrazem polsko - radzieckiego braterstwa broni.

Pod dowództwem Marszałka Rokosowskiego, nie szczędząc wysiłków i trudu, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego uczynią wszystko dla dalszego umocnienia zwartości i siły Wojska Polskiego — mocnego oręża Polski Ludowej poważnego czynnika pokoju światowego".

Akademia we wrocławskim „Czytelniku"

WROCŁAW. Pracownicy Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnika" zorganizowali w dniu 7 bm. uroczystą akademię ku czci 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na uroczystość zaproszono także przedstawicieli Centrali Przemysłu Skórzanego oraz Przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego.

Uroczystość zagaił sekr. podstawowej organizacji partyjnej PZPR przy „Czytelniku" ob. Jasyk, podkreślając istotny sens święta. Dłuższy referat o realizacji haseł socjalizmu w ZSRR wygłosił red. I. Goliński.

W części artystycznej akademii tenor W. Nogajski odśpiewał szereg pieśni radzieckich, ob. Ożga odegrał na akordeonie popularną wiązankę radzieckich melodii, a zespół żywego słowa „Czytelnika" wystąpił z montażem słowno-muzycznym pt. „Rewolucja Październikowa". • (cen)

Człowiek i żołnierz

Życie K. Rokosowskiego

W długo oczekiwanym przez warszawiaków dniu otwarcia trasy W - Z, dniu pięcioleciu Polski Ludowej — demonstracjany wówczas ulicami stolicy obywatele mogli usłyszeć jak z trybuny rządowej przemówił piękną, najczystszą polszczyzną marszałek radziecki, Konstanty Rokosowski. Wielu ludzi było w pierwszej chwili zdziwionych, nie wiedziało bowiem o pochodzeniu i o samej postaci marszałka nie słyszało o tym, co w polskich oddziałach frontowych i wśród ludności terenów, które zdobywały w czasie wojny korpusy marsz. Rokosowskiego rozmosiło się łotem błyskawicy.

Była to wieść, że jeden z naj wybitniejszych dowódców armii sowieckiej, bohater Moskwy i Stalingradu, którego imię zapisało się trwałymi zgłoskami w historii drugiej wojny światowej — jest warszawiakiem z urodzenia!

* * *

Mieszkanie robotnicze na Pradze, potem przy Marszałkowskiej 117, szkoła techniczna, Laguny przy Świętokrzyskiej 25, fabryka trykotarska przy Szerokiej — oto w skrócie etapy wczesnej młodości Konstantego Rokosowskiego.

Nie łatwe miał życie ojciec jego, Ksawery, z zawodu maszynista kolejowy.

Ze swej skąpej płacy musiał wysywać i ubrać prócz siebie i żony, 2 córki oraz syna. Po ciężkiej kontuzji odniesionej w katastrofie kolejowej 1914 r. Ksawery Rokosowski zmarł i został pochowany na cmentarzu Powązkowskim.

Niestety, po tak bolesnym dla młodego Kostka przeżyciu, rodzina wkrótce ponosi dalsze ciężkie straty. Umiera siostra Maria, a w 1910 r. — matka — nauczycielka, która w ostatnich latach życia, pozbawiona możliwości nauczania, musiała przywyrać się z przyjmowanych do domu robót trykotarskich, druga siostra, Helena — żyjąca po dziś dzień w Warszawie — dopiuje pasmanterie wytwórni sztucznych kwiatów.

Śmierć obojga rodziców, stesranych ustawiczną walką o byt, postawiła niespełna 14-letniego Konstantego w ciężkiej sytuacji. Zmuszony jest teraz pożegnać się z dziecińcstwem i nauką, kdany jedynie na własne siły, dzieli los wielu dzieci proletariackich owych czasów.

Z fabryki trykotażowej na ulicy Szerokiej, Kostek przerzuca się wkrótce na robotę kamieniarską, w warsztatach majstra Wyszockiego na Pradze.

Robota pali mu się w rękach, jest szybki i zręczny, o ma szczególne znaczenie przy obróbce granitu i marmuru. Kiedy firma otrzymuje roboty przy wznoszeniu mostu Poniatowskiego, Kostek zostaje mianowany ogólnie za jednego z najlepszych pracowników na budowie.

Jest rok 1912. Po świecie rozchodzą się echa krwawej masakry robotników nad Leną, na dalekiej Syberii. Przez imperium carów i całą Europę przepływa potężna fala strajków i manifestacji. W jednej z nich, w Warszawie, bierze udział 16-letni wówczas Konstanty Rokosowski.

Aresztowany przez żandarmów za uchronienie przed konfiskatą czerwonego sztandaru, spędza pomnie miesiące w celi na Pawiaku.

Szybko rodzi się w nim świadomość klasową: na własnej skórze odczuwa cios, zadawane robotnikom przez carat.

Po opuszczeniu więzienia, Kostek wraz z całym warsztatem Wysockiego przenosi się do Grojca. Tutaj zastaje go wybuch wojny 1914 r. Zostaje, jak wielu innych, powołany do armii carskiej. Bije się z Niemcami pod Sochaczewem i Łomżą, potem z Austriakami pod Miechowem, wreszcie wykrwawiony pułk odchodzi w głąb Rosji.

Myśl o bezcelowości wojny imperialistycznej, o konieczności zrzucenia z siebie roli „mięsa armatniego" narodziła się najwcześniej wśród żołnierzy armii carskiej. W łonie wojska powstało wiele nielegalnych komórek prowadzących prace uświadamiające. Konstanty natrafia na wojska we grupy rewolucyjne i przystaje do nich natychmiast.

W wielkich chwilach października 1917 r. zrewolucjonizowany pułk, w którym służył Rokosowski, przekształca się w jednostkę Czerwonej Gwardii. Cieszący się zaufaniem kolegów - żołnierzy, ceniony za doświadczenia bojowe i wybitne zdolności, Rokosowski zostaje mianowany zastępcą dowódcy jednostki.

Ukazanie wielu bogatych, wypełnionych bojami i niezwykłymi czynami lat życia tego człowieka zasługuje na szerokie, wyczerpujące omówienie, a będzie napewno jeszcze przedmiotem pracy wielu publicystów. My tymczasem, zmuszeni rozmiarami artykułu do streszczenia się, wymienimy tylko najważniejsze, pełne chwały momenty karierę wojskową Rokosowskiego.

W 1919 r. pułk jego walczy z przeważającą liczebnie kontrrewolucją kołczakowską. Rokosowski gromi wrogów na czele swoich kawalerzystów bandy białogwardzistów pod Jekaterynoburgiem, Permią, Nowosymbirskiem, Krasnojarskiem i innn. Odrzuca w bitwach wielkiej potęgi japońskich interwentów od granic Mongolii.

Życie Rokosowskiego nadą za wydarzeniami historii.

Nastaje okres pokoju. Rokosowski pozostaje w służbie rewolucji od której losów — jak to dobrze rozumie — zależy wolność jego ojczyzny. Jako zawodowy oficer, kończy w 1925 r. wyższą szkołę wojenną, a w r. 1929 r. — wyższe akademickie kursy sztabu generalnego.

W chwili wybuchu wojny radziecko - niemieckiej dowódzi korpusem pancernym w armii generała Pawłowa.

Rok 1941. Ciężkie chwile obrony Moskwy. Generałowi Rokosowskiemu, który objęto na miedego Kostka przeżyciu, rodzina wkrótce ponosi dalsze ciężkie straty. Umiera siostra Maria, a w 1910 r. — matka - nauczycielka, która w ostatnich latach życia, pozbawiona możliwości nauczania, musiała przywyrać się z przyjmowanych do domu robót trykotarskich, druga siostra, Helena — żyjąca po dziś dzień w Warszawie — dopiuje pasmanterie wytwórni sztucznych kwiatów.

Śmierć obojga rodziców, stesranych ustawiczną walką o byt, postawiła niespełna 14-letniego Konstantego w ciężkiej sytuacji. Zmuszony jest teraz pożegnać się z dzieciństwem i nauką, kdany jedynie na własne siły, dzieli los wielu dzieci proletariackich owych czasów.

Z fabryki trykotażowej na ulicy Szerokiej, Kostek przerzuca się wkrótce na robotę kamieniarską, w warsztatach majstra Wyszockiego na Pradze.

Robota pali mu się w rękach, jest szybki i zręczny, o ma szczególne znaczenie przy obróbce granitu i marmuru. Kiedy firma otrzymuje roboty przy wznoszeniu mostu Poniatowskiego, Kostek zostaje mianowany ogólnie za jednego z najlepszych pracowników na budowie.

Jest rok 1912. Po świecie rozchodzą się echa krwawej masakry robotników nad Leną, na dalekiej Syberii. Przez imperium carów i całą Europę przepływa potężna fala strajków i manifestacji. W jednej z nich, w Warszawie, bierze udział 16-letni wówczas Konstanty Rokosowski.

Aresztowany przez żandarmów za uchronienie przed konfiskatą czerwonego sztandaru, spędza pomnie miesiące w celi na Pawiaku.

Szybko rodzi się w nim świadomość klasową: na własnej skórze odczuwa cios, zadawane robotnikom przez carat.

Po opuszczeniu więzienia, Kostek wraz z całym warsztatem Wysockiego przenosi się do Grojca. Tutaj zastaje go wybuch wojny 1914 r. Zostaje, jak wielu innych, powołany do armii carskiej. Bije się z Niemcami pod Sochaczewem i Łomżą, potem z Austriakami pod Miechowem, wreszcie wykrwawiony pułk odchodzi w głąb Rosji.

Myśl o bezcelowości wojny imperialistycznej, o konieczności zrzucenia z siebie roli „mięsa armatniego" narodziła się najwcześniej wśród żołnierzy armii carskiej. W łonie wojska powstało wiele nielegalnych komórek prowadzących prace uświadamiające. Konstanty natrafia na wojska we grupy rewolucyjne i przystaje do nich natychmiast.

W wielkich chwilach października 1917 r. zrewolucjonizowany pułk, w którym służył Rokosowski, przekształca się w jednostkę Czerwonej Gwardii.

Cieszący się zaufaniem kolegów - żołnierzy, ceniony za doświadczenia bojowe i wybitne zdolności, Rokosowski zostaje mianowany zastępcą dowódcy jednostki.

Ukazanie wielu bogatych, wypełnionych bojami i niezwykłymi czynami lat życia tego człowieka zasługuje na szerokie, wyczerpujące omówienie, a będzie napewno jeszcze przedmiotem pracy wielu publicystów. My tymczasem, zmuszeni rozmiarami artykułu do streszczenia się, wymienimy tylko najważniejsze, pełne chwały momenty karierę wojskową Rokosowskiego.

W 1919 r. pułk jego walczy z przeważającą liczebnie kontrrewolucją kołczakowską. Rokosowski gromi wrogów na czele swoich kawalerzystów bandy białogwardzistów pod Jekaterynoburgiem, Permią, Nowosymbirskiem, Krasnojarskiem i innn. Odrzuca w bitwach wielkiej potęgi japońskich interwentów od granic Mongolii.

Życie Rokosowskiego nadą za wydarzeniami historii.

Nastaje okres pokoju. Rokosowski pozostaje w służbie rewolucji od której losów — jak to dobrze rozumie — zależy wolność jego ojczyzny. Jako zawodowy oficer, kończy w 1925 r. wyższą szkołę wojenną, a w r. 1929 r. — wyższe akademickie kursy sztabu generalnego.

W chwili wybuchu wojny radziecko - niemieckiej dowódzi korpusem pancernym w armii generała Pawłowa.

Rok 1941. Ciężkie chwile obrony Moskwy. Generałowi Rokosowskiemu, który objęto na miedego Kostka przeżyciu, rodzina wkrótce ponosi dalsze ciężkie straty. Umiera siostra Maria, a w 1910 r. — matka - nauczycielka, która w ostatnich latach życia, pozbawiona możliwości nauczania, musiała przywyrać się z przyjmowanych do domu robót trykotarskich, druga siostra, Helena — żyjąca po dziś dzień w Warszawie — dopiuje pasmanterie wytwórni sztucznych kwiatów.

Śmierć obojga rodziców, stesranych ustawiczną walką o byt, postawiła niespełna 14-letniego Konstantego w ciężkiej sytuacji. Zmuszony jest teraz pożegnać się z dzieciństwem i nauką, kdany jedynie na własne siły, dzieli los wielu dzieci proletariackich owych czasów.

Z fabryki trykotażowej na ulicy Szerokiej, Kostek przerzuca się wkrótce na robotę kamieniarską, w warsztatach majstra Wyszockiego na Pradze.

Robota pali mu się w rękach, jest szybki i zręczny, o ma szczególne znaczenie przy obróbce granitu i marmuru. Kiedy firma otrzymuje roboty przy wznoszeniu mostu Poniatowskiego, Kostek zostaje mianowany ogólnie za jednego z najlepszych pracowników na budowie.

Jest rok 1912. Po świecie rozchodzą się echa krwawej masakry robotników nad Leną, na dalekiej Syberii. Przez imperium carów i całą Europę przepływa potężna fala strajków i manifestacji. W jednej z nich, w Warszawie, bierze udział 16-letni wówczas Konstanty Rokosowski.

Aresztowany przez żandarmów za uchronienie przed konfiskatą czerwonego sztandaru, spędza pomnie miesiące w celi na Pawiaku.

Szybko rodzi się w nim świadomość klasową: na własnej skórze odczuwa cios, zadawane robotnikom przez carat.

Po opuszczeniu więzienia, Kostek wraz z całym warsztatem Wysockiego przenosi się do Grojca. Tutaj zastaje go wybuch wojny 1914 r. Zostaje, jak wielu innych, powołany do armii carskiej. Bije się z Niemcami pod Sochaczewem i Łomżą, potem z Austriakami pod Miechowem, wreszcie wykrwawiony pułk odchodzi w głąb Rosji.

Myśl o bezcelowości wojny imperialistycznej, o konieczności zrzucenia z siebie roli „mięsa armatniego" narodziła się najwcześniej wśród żołnierzy armii carskiej. W łonie wojska powstało wiele nielegalnych komórek prowadzących prace uświadamiające. Konstanty natrafia na wojska we grupy rewolucyjne i przystaje do nich natychmiast.

W wielkich chwilach października

Zwycięstwo demokracji chińskiej otwiera nową kartę w dziejach nie tylko narodu chińskiego, lecz wszystkich narodów Azji, uciskanych przez imperialistów. Triumf demokracji chińskiej oznacza poważne wzmocnienie pozycji światowego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, walczącego o trwały pokój. Toteż mamy prawo powiedzieć z całkowitym przekonaniem, że siły demokracji i socjalizmu rosną, podczas gdy siły kapitalizmu i podżegaczy wojennych doznają uszczerbku.

Porównując sytuację w obozie socjalizmu i w obozie kapitalizmu, nie możemy pominąć następującego czynnika ogromnej wagi. Podczas gdy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej gospodarka nieprzerwanie rozwija się, ekonomika Rzeszy wciąga wtwyż — w Stanach Zjednoczonych widać coraz więcej oznak zbliżającego się kryzysu ekonomicznego. Czynniki rządowe i niektórzy oficjalni ekonomiści w Ameryce uciekają się do wszelkich możliwych wybiegów, ażeby ukryć przed narodem amerykańskim i zagranicą rzeczywisty stan rzeczy.

Według oficjalnych danych, liczba całkowicie bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku wzrosła dwukrotnie. A wraz z częściowo zatrudnionymi, pracującymi niepełny tydzień — wynosi przeszło 14 milionów ludzi.

W rzeczywistości — jak stwierdzają amerykańskie związki zawodowe — liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych jest znacznie większa, niż wykazuje oficjalna statystyka.

Szczególna cecha obecnego kryzysu amerykańskiego polega na m. in. tym, że dojrzewa on w warunkach, gdy monopoliści amerykańscy zaprzęgli do swej służby prawie całą gospodarkę świata kapitalistycznego. Przy pomocy tzw. „planu Marshalla" rozprowadzają oni sztucznie produkcję, nie znajdującą zbytu wewnątrz kraju, a przez tzw. program uzbrojenia państw obcych — sztucznie zatrudniają szereg gałęzi przemysłu. A jakiż jest rezultat?

Amerykańskie koła rządzące bynajmniej nie uratowały gospodarki Stanów Zjednoczonych przed zbliżającym się kryzysem. Za to zrobiły one wszystko co mogły, by przerzucić na barki krajów marshallowskich koszty tego kryzysu. Należy przy tym pamiętać, że gospodarka kapitalistycznych krajów Europy i bez tego znajduje się w stanie upadku. Podczas gdy rozmiary produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego wzrosły w ostatnich 20 latach dziewięciokrotnie, produkcja przemysłowa kapitalistycznej Europy, opóźniając biorąc, pozostała w ciągu tych 20 lat na tym samym poziomie. Kraje kapitalistyczne mają obecnie nie mniej niż 40 milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych.

Tak więc można powiedzieć, że sytuacja na świecie układa się dzisiaj w ten sposób, iż sprawy krajów i narodów, które wybywają się bez tzw. „pomocy" amerykańskiej, idą nie zgorzej i jesteśmy przekonani, że w przyszłości pójdą jeszcze lepiej.

Tymczasem w samej Ameryce i w krajach, którym Ameryka „pomaga" sprawy stoją co raz gorzej.

W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że obóz imperializmu ogarnęła trwoga, a najbardziej zaciekli przedstawiciele tego obozu wpadają w szał wściekłości i wznawiają swą dywersyjną politykę przeciwko krajom, które nie życzą sobie klękać przed miliardermami amerykańskimi.

Towarzysze! Prawie trzecia część wieku dzieli nas od tego przełomowego dnia, gdy na sześćsetej części kuli ziemskiej rozpoczął się nowy okres w historii ludzkości.

Dziś my, ludzie radzieccy, wspominamy ze szczególną dumą historyczne dzieło, jakiego dokonała nasza partia i nasz naród pod przewodnictwem Lenina i Stalina.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna żyje i zwycięża w czynach naszej pełnej uchwały partii bolszewickiej, w dziele bohaterskiego narodu Związku Radzieckiego. W naszym marszu naprzód na drodze do komunizmu, siłą przewodnią i kierującą jest nasza partia komunistyczna. Partia skupia, daje natchnienie i organizuje ludzi radzieckich, jednoczy ich wysiłki dla osiągnięcia wielkiego celu budowy społeczeństwa komunistycznego.

Jej mocna więź z ludem krzepnie z każdym dniem. W tym jest źródło niezwyciężonej potęgi partii i państwa radzieckiego. Partia nasza stanowi monolit, stanowi siłę jedną litą, niewzruszoną, zespoloną, — jak nigdy — wokół Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Stalina. Ta jedność bolszewickich szeregów była zawsze, jest i będzie fundamentem mocy partii. Wielka Rewolucja Październikowa, jej ideały walki o pokój między narodami, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o równouprawnienie i przyjaźń narodów — żyją i zwyciężają w budownictwie socjalistycznym, jakie rozwinęło się we wszystkich krajach demokracji ludowej, w historycznym zrywie wielkiego narodu chińskiego w utworzeniu i wzmacnianiu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wielka Rewolucja Październikowa żyje i zwycięża w tej walce, którą prowadzi potężny front zwolenników pokoju, demokracji i socjalizmu — przeciwko siłom agresji imperialistycznej, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Niechże się pienią z wściekłości ci, na których historia wydała wyrok. Im większy szał ogarnia obóz podżegaczy wojennych, tym więcej powinni na być spokoju i opanowania w naszym obozie pokoju. Kroczymy pewnie pod kierownictwem naszego genialnego nauczyciela i wodza — towarzysza Stalina — na spotkanie jutra. Wiemy z całą pewnością, że zwycięstwo socjalizmu i demokracji na całym świecie jest nieuniknione.

Dolny Śląsk usprawnia walkę z analfabetyzmem

Związki Zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Młodzieży Polskiej, Liga Kobiet — wielkie organizacje masowe stanęły na Dolnym Śląsku na froncie walki z analfabetyzmem. Narada wojewódzka powiatowych komisji społecznych do walki z analfabetyzmem podsumowała wszystkie osiągnięcia; wytknęła na wszystkie błędy, jakie dotychczas — w ciągu czterotetniej kampanii przeciw analfabetyzmowi — można było zauważyć na terenie województwa wrocławskiego.

100 TYS. ANALFABETÓW CZEKA NA NAUKĘ

100.000 analfabetów na Dolnym Śląsku czeka na masową, planową akcję społeczną, która usunęłaby ponurą spuściznę wojny i rządów sanacyjnych. Według spisu ludności z roku 1931 było w Polsce 6.546 tysięcy analfabetów, co stanowiło 23,1% ogółu ludności kraju. Szkoły pierwszego stopnia, rzadko rozsiane po wsiach, nie wiele mogły zdziałać. Szerzyła się tzw. analfabetyzm wtórny: 25% absolwentów tych szkół przy poborze wojskowym okazywało się całkowitymi analfabetami. Milion dzieci wiejskich nie mogło uczęszczać do szkół z powodu braku miejsca.

Polska Ludowa rozpoczęła od początku swego istnienia energiczną walkę z analfabetyzmem. Do roku 1950 roku szkolnym ani jedno dziecko w wieku szkolnym nie może pozostać poza szkołą. Akcja bibljoteczna ma zabezpieczyć przed zjawiskiem analfabetyzmu wtórnego. Do roku 1951 roku 180.000 obywateli naszego kraju ju nauczyło się pisać i czytać; 30.000 na Dolnym Śląsku.

TEN PLAN TRZEBA WYKONAĆ!

W ciągu najbliższych dwu lat, tzn. do roku 1951 nauczyć się czytać i pisać 2,5 miliona obywateli; z tej cyfry 120.000 na Dolnym Śląsku.

Nakłada to olbrzymie obowiązki na społeczne komisje do walki z analfabetyzmem. Okazuje się jednak, że komisje te nie wszędzie i nie zawsze podchodzą do zagadnienia z należytym zrozumieniem.

Wojewódzka narada w sprawie walki z analfabetyzmem wykazała, że kiedy w październiku br. planowano utworzenie w woj. wrocławskim 2.000 kursów dla analfabetów, obej mujących 15.000 uczni, kurdów takich utworzono tylko 1.267, a objęły one 12.000 słuchaczy.

Czego to dowodzi? Że nie wszystkie miejskie i gminne komitety do walki z analfabetyzmem zrozumiały znaczenie tej akcji i że nie doceniając wagi zagadnienia, nie były należycie uświadomione.

Szwankowała też akcja pro pagandowa.

W Kamiennej Górze, Kożuchowie, Wołowie, Szprotawie, Lwówku pełnomocnicy powiatowi dla spraw walki z analfabetyzmem nie wykazali dostatecznej aktywności. W Lubiniu, Lwówku, Namysłowie, Strzelinie, Wołowie, — nie zda ły swego egzaminu całe komisje. Głogów, Bolesławiec, Kożuchów, Góra Śląska, Wołów i Szprotawa nie nadesłały do komisji wojewódzkiej nawet planów swojej pracy, nie mówiąc już o ich wykonaniu. Wróżnilą się w tym rzyść przy nich takie powiaty jak Dzierżoniów, Zabkowicę, Lubań, Żary, Brzeg, Bystrzyca, Jelenia Góra, Oleśnica, Oława, Środa, Trzebnica. Są też powiaty, gdzie walka z analfabetyzmem była dobrze postawiona, ale osłabła w ostatnim czasie. Są i takie, gdzie sytuacja przedstawia się odwrotnie.

KONIEC PARTYZANCKICH METOD

Wojewódzka narada niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia działania komisji i zaktywizuje akcję zwalczania analfabetyzmu na Dolnym Śląsku. Jest to szczególnie ważne w okresie zimowym, kiedy po wsiach zakończone zostały prace na roli i chłopi mają więcej czasu, aby uczęszczać na kursy. Okres zimowy musi być wykorzystany do wykonania w pełni zamierzeń i planów.

Honor naszego pokolenia za angażowany jest w tej walce o dobrobyt i oświatę — powiedział na konferencji kurator O. S. W. ob. Andrzej Jasiński. Komisja wojewódzka przez wymianę doświadczeń i zcentralizowanie akcji położyła kres dość partyzanckim metodom w akcji zwalczania analfabetyzmu i przyczyniła się do zwalczenia naroślli biurokratyzmu, które mogłyby wypaczyć jej sens i sposób wykonania. (Ig).

Co dni niosą

Świetlice wiejskie w zaniedbaniu

Byłem niedawno na zebraniu gromadzkim we wsi Wiry, w pow. świdnickim. Przed rozpoczęciem obrad przeprowadzi łem z gospodarzami rozmowy na temat ich zainteresowań kulturalnych.

Zainteresowania te były bar dzo nikłe (ściślej mówiąc: żad ne).

— Jakże to może być? — pytałem. — Wieś jest przecież dość rozległa. Macie w niej, widzę, świetlicę, koła partyjne, zebrania, jak słyszałem, działaczy...

— Do świetlicy nikt u nas nie chodzi — padła odpowiedź.

— Bo przy wywiedziniewy, nie ma w niej co robić. Na rozmowy o sprawach gospodarskich chodzimy do sąsiadów.

— Czy nie zbierzecie się w niej na rozmowy o pracach wykonywanych w kraju? Lub na zgromadzenia poświęcone sprawom wydarzeniom w świecie i w Polsce?

— Nie.

— Nie czytacie razem gazet?

— Nie.

Słowo „nie" padało także na inne pytania.

Zastanowiło mnie to. Dlaczego wieś, odległa zaledwie o 10 km od miasta powiatowego, wykazuje całkowite zobojętnienie dla spraw publicznych? Dlaczego, obszerną, widną, w środku wsi mieszczącą się salę uważa za coś zgoła niepotrzebnego?

Gdy przekroczyłem próg świetlicy, powody takiego stanu rzeczy miałem przed swymi oczyma. Tkwiły one w wygłądzie świetlicy.

Oto jak się ów „przybytek kultury" ma wsi prezentował:

Na ścianach, ciemnych od plam, kurzu i jaskrawo-kolorowych papierów, wisiały suche gałęzie (pozostałe widocznie z jakichś uroczystości sprzed miesięcy). Scenę odgradzał kawał poprzarpanego materiału. Drzwi prowadzące za kulisy sceny wisiały na jednej skręconej zawiasie. Na ramie stołu — pozbawionej blatu — leżały cztery niehebloiane deski, każda parametrowej długości. Podłogę zasciełały kawałki papieru i całe gromady śmieci.

Cóż dziwnego, że owa świetlica nikogo z jej mieszkańców nie pociąga? Wszystko z niej raczej wypłasza człowieka. I brud. I nieład. I niechlujstwo.

Niepodobna zrozumieć tolerowania podobnego wyglądu placówki, przeznaczonej przecie na kulturalne rozrywki. Bywają wszak w Wirach i wójt, i pisarz gminny, i przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej. Dlaczego nie nakazali wybielenia w świetlicy ścian, usunięcia z sali śmietnika zebranego śmiecia, zawieszenia drzwi, rozpilowania desek i przybicia ich do ramy stołu (kilka zwykłymi gwoździami? Nawet taki prymitywmniej by razil oko lada kię, odróżniając świetlicę — od gnieciami.

Wszak koszty takiego „remontu" dałoby się pokryć kilkoma złotych z jednego tanecznego wieczoru...

* * *

Chłopi w całym kraju podej muią obecnie zobowiązania kon gresowe, wykonywując różne pożyteczne prace.

Niech nie zapominają o upo rządkowaniu swych świetlic! By mogły one swym wyglądem zwabiać ku sobie miesżkańców wsi. I służyć rozbudza niu zarówno ich zainteresowań kulturalnych, jak i potrzeby poznawania istoty życia krajuu.

MK. Jesion

Jedna spółdzielnia — 25 tysięcy klientów

1250 obiadów dziennie może wydawać legnicka gospoda PSS

Strome, ruchome schody prowadzą do biur Centrali Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej. Lokal biurowy również niepokaźny. A jednak stąd, z tego skromnego ośrodka załatwia się interesy wartości setek milionów złotych, zaspakajając potrzeby 40 proc. mieszkańców Legnicy.

— Nie dbamy o elegancję — mówi prezes Ujazdowski — Naszym zadaniem jest sumienna obsługa klientów.

Widocznie zasada ta znajdu je pełną realizację, skoro liczba członków spółdzielni z 2976 w styczniu — wzrosła do 4.312 w październiku br. Również wzrost obrotów miesięcznych — wskazuje na to, że PSS zaniemaga coraz więcej w sobie klientelę. Cyfry obrotów z 54 milionów w lipcu, wzrosły w październiku do 85 milionów.

GOSPODA — GIGANT

— Jaka jest sieć rozprowadzania towarów?

— 42 sklepy, 4 piekarnie, 1 ciastkarnia, 1 masarnia i 4 sklepy masarskie. Niebawem nastąpi otwarcie gospody o przeło towości 1250 obiadów dziennie. Lokal, kuchnia, lodownia tego olbrzymiego zakładu gastronomicznego urządzone są według najnowszych wymagań technikiu.

— Przygotowujemy też nowe sklepy spożywcze — dodaje dyr. Brzozowski. — Rozszerza się dom towarowy, remontuje piętro, na którym uruchomione będą działka konfekcja, tekstyliami, galanterią, obuwiem itd. Do końca br. powstaną jeszcze dwie gospody.

— Znamienne jest, że spada obrót artykułami monopolowymi — mówi prezes Ujazdowski, pokazując specyfikację. W kwietniu wyroby mono polowe stanowiły 50 proc. obrotów miesięcznych, w lipcu już tylko 30 proc., w sierpniu 22 proc., we wrześniu 19 proc. — przy dalszej tendencji zniż kowej. Również wymowny jest spadek kosztów administracyjnych.

— Od kiedy urzęduje nowy zarząd?

— Od maja br.

— Więc wzrost obrotów datuje się od czasu objęcia kierownictwa przez obecny zarząd?

Uśmiech zadowolenia jest potwierdzeniem.

SĄ I BRAKI

— A jednak klientela uskar ża się na braki towaru — rzu camy uwagę.

— I słusznie, lecz to już nie nasza wina. Nie możemy nadążyć z dostarczaniem prosz ku do prania i marzgarzyn, któ rej potrzebowalibyśmy 4 do 5 ton miesięcznie. Nie dysponujemy również dostatecznymi ilościami warzyw i owoców, gdyż jesteśmy krępowani wyłącznością dostaw spółdzielni ogrodniczej, która niestety mo że dostarczyć zaledwie 33 pro cent zapotrzebowania.

— Trudno również taić brak kredytów inwestycyjnych ośrodków obrotowych. Co jednak hamuje w wielkim stopniu szybkie tempo rozbudowy tych punktów sprzedaży, to brak pracowników fachowych o podejściu społecznym i ideowym do swych zadań — objaśnia ob. Brzozowski. — Toteż spółdzielnia szkoli swych pracowników sklepowych, a częściowo biurowych i gastronomicznych na kursach w Legnicy i Lodzi. Sprawę tę traktujemy jako pilną, bo w roku 1950 ilość naszych placówek wzrośnie do 110 zakładów.

— Mamy dość samokrytyczny zmu i dostrzegamy niedociągnięcia w naszym aparacie. — mówi prezes Ujazdowski. — Toteż apelujemy do kierowników sklepowych, by współdziałały nad usprawnieniem obsłu ga, zwłaszcza, aby spełniały rolę społecznego czynnika kon trolnego i doradczego przy roz dziale artykułów deficytowych.

Obszerne wyjaśnienia uzupełnił ob. Urbańczyk, wskazu jąc na osiągnięte przez zarząd i personel oszczędności Wyznaczony na rok 1949 plan w sumie 3.466.000 zł wykonany już jest w 66 proc., chociaż akcja rozpoczęta się dopiero w maju br. Do końca roku plan przewidzianych oszczędności będzie w 100 proc. wyko nany.

(JZ)

Z ZIEMI KŁODZKIEJ

Delegaci pow. kłodzkiego na kongres stronnictw ludowych

KŁODZKO — Odbył się tu Powiatowy Zjazd Przekonywczy Stronnictwa Ludowego z udziałem prezesa Woj. Zarządu SL ob. Mączki.

Prezes Mączka wygłosił dłuższy referat, naświetlający historyczny rozwój ruchu ludowego i zobrazował ostatnie osiągnięcia ruchu ludowego na D. Śląsku.

W ożywionej dyskusji liczni mówcy podkreślili zgodność i solidarność z programem politycznym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Składanie meldunków o wykonaniu czynów przedkongresowych przez poszczególne gminy i gromady było wyrazem jedności wśród chłopów. Na 94 gromady w pow. kłodzkim, zobowiązania podjęło 78 wsi, wykonując 228 czynów. Wachlarz zobowiązań obejmuje dostawę kartofli dla świata pracy (32 zobowiązania), naprawę 15 km dróg i mostów (31 zobowiązań), remonty dla świetlic i domów ludowych, oparkanienie 22 szkół itd. Oprócz tego chłopi podjęli się opieki nad kursami dla analfabetów, a także postanowili przyśpieszyć wpłatę podatku gruntowego i FOP-u. Powstało 12 nowych kół TPPR, wiele kół gospodyń wiejskich, jak również sekcje kobiece przy kołach gminnych SL.

Ogólna wartość wykonanych zobowiązań sięga 3 mil. zł. Na wyróżnienie zasługują gm. Daniców, Dzikowice, Wieli sław Stary, Ścinawka — Średnia, Czerwieńczyce i Korytów.

Na zjeździe wybrano delegatów na Kongres Stronnictw Ludowych w Warszawie. Zaszczytną misję reprezentowania wsi kłodzkiej powierzono 3 delegatom, cieszącym się ogólnym zaufaniem.

Posel na sejm ustawodawczy ob. Adam Sadrakula — to stary działacz ludowy. Syn małorolnego chłopa spod Iłży, pracował przed wojną jako „Wiciarz". W 1946 roku przybywa na D. Śląsk, organizuje Zw. Samopomocy Chłopskiej. Jego też dziełem jest zorganizowanie WRN, pierwszy i dotąd pierwszym przewodniczącym, a obecnie jest posłem na Sejm.

Ob. W. Kroczek, prezes Zarządu Powiatowego SL w Kłodzku, ma za sobą chlubną kartę w organizowaniu SL. Prawdziwy pracownik jako wójt gminy, za swe zasługi powołany został na prezesa Zarządu Powiatowego. Wyróżnił się jako organizator placówek SL.

Ob. Zacharow - aktywista — członek Zarządu Powiatowego SL w Kłodzku, syn małorolnego chłopa, wydajnie pracuje w ruchu ludowym na terenie Kłodzka. Cieszy się ogólnym zaufaniem jako dzielny bojownik o sprawiedliwość społeczną na wsi. (cen)

Listy do „Słowa"

„Pociąg — Widmo"

Uczniowie Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego dla dorosłych w Kłodzku, wśród których jest wielu dojeżdżających z Kudowy, Dusznik, Polanicy i Szarowa Wielisławia, zaszytują za naszym pośrednictwem DOKP we Wrocławiu, czy pociąg, który odchodzi z Kłodzka Głównego o godz. 16,46 nie mógłby być przesunięty na godz. 20,34, jak kursował w roku 1948?

Prośbę swoją motywują w ten sposób: z Kłodzka Głównego odchodzą pociągi w kierunku Kudowy o 18,15, a lokalny o 18,46, podnieś nie ma pociągu aż do 2,34.

Czytelnicy zaś kończą lekcje o godz. 20-tej i później, tak, że w rezultacie muszą czekać aż do godz. 2,34, aby dostać się do domu. Kilka nocy nie przespanych ujemnie wpływa na stan zdrowia, a trzeba zaznaczyć, że wszyscy w godzinach rannych pracują w swoich zakładach pracy. Pociąg kursował w roku 1948?

5 zł. i duży wstyd

„Jako obywatel miasta Wrocławia — pisze ob. W. B. — posnuwam kolejkę na dworcu. Na publicznie napiętnować grupę studentów, składającą się z 4 osób (1 kobiety i 3 mężczyzn), którzy dnia 16 października w drugim wozie „16" na trasie pl. Grunwaldzkiej — st. Szczytnicka o godz. 17,30 usiłowali oszukać konduktora na 5 zł, tłumacząc w niego, że wysiądą 3 bilety, a faktycznie wysiądą tylko dwa po 3 zł, przy czym zachowanie się ich w stosunku do konduktora pozostawia lo wiele do życzenia.

Zauważyć należy, że taktowni pasażera kolejki nie zrobili na ich oczach zdecydowanie przeszło żałę kulturalnego zachowania, a w tym wypadku na korzyść konduktora.

Apelują do władz komunikacyjnych, ażeby tego rodzaju ludzi wyróżnić za właściwe podejście do pracy i równocześnie spełnię do młodzieży akademickiej, aby takie postępowanie studentów piętnowania".

Odpowiedzi Redakcji

„Stały Czytelnik". Nie można piętnować kierownicki skepu za to, że zerwała na pozostawianie baniek na mleko. W ten sposób przyczyniła się do usiłowiadzi kolejek i marnowania czasu w oczekiwaniu na przywiezienie mleka do sklepu. Najlepiej będzie wejść w porozumienie z kierowniczką sklepu i — jak to się dzieje w wielu innych sklepach — również pozostawić swoje naczynie, zaopatrzone kartką z nazwiskiem.

Ob. Marian Sikora skarży się, że 19, 18, w kinie „Polonia" przed 3-cim seansem nie można było dostać się na sale tym, którzy nie posiadali biletów abonamentowych. Czytelnik nasz skarży się, że TPPR sprzedawał te abonamenty wszystkim bez kontroloowania, czy są członkami Towarzystwa.

Wydaje się, że nie macie słuszności. Obywatelki. Trzeba było za wczasu zaopatrzyć się w abonament, a nie później podnosić nie usprawiedliwiony lament.

SŁOWO SPORTOWE

Literaci i artyści zdobyli serca sportowców

Wieczór artystyczny zorganizowany w ramach zabawy sportowej przez KS Związkowiec Wrocław był wydarzeniem, na które należy zwrócić baczniejszą uwagę. Po raz pierwszy klub zaprosił najpoważniejszych literatów i artystów. Młodzież sportowa słuchała nie lekkiego repertuaru, jaki zazwyczaj organizatorzy przygotowują na tego rodzaju imprezy, ale najpoważniejszych utworów muzycznych i poetyckich.

Związkowiec ostatnio zwraca na siebie uwagę akcjami nastawionymi na ciągłe podniesienie poziomu kulturalnego swoich członków. Klub stara się usilnie o świetlicę i chce nadać jej jak najwyższy poziom.

„DZIĘKUJEMY"
i „BIS"

Na wieczorze zorganizowanym z okazji zakończenia sezonu motocyklowego wystąpił wicepreses Związku Literatów i znawca młodzieży sportowej Stanisław Dygat, czytając nowelę bokserską „Faul".

Na część artystyczną złożyły się pieśni Dunajewskiego „Marsz sportowy" i „Wicher" w wykonaniu artystki Opery Wrocławskiej Brun Barańskiej, śpiew artysty tejże Opery — Szufleta, deklamacje utworów „Kwiaty na tor" Gałczyńskiego i „Bieg maratoński" Iwaszkiewicza w wykonaniu art. Teatrów Dolnośląskich, Jakowskiej oraz recytacje opowiadania pt. „Prawdziwy sport" red. Rekszy w wykonaniu Stanisława Zaczyka.

Przy fortepianie prof. Szabasaj.

Wysoki poziom wieczoru zyskał szczere uznanie u młodzieży sportowej, a wykonawcy występnym bojem zdobyli jej serca.

Okrzykom „dziękujemy" i „bis" nie było końca.

Należało by nie zaprzestać tej tak ważnej akcji i urządzać stale imprezy artystyczne w świetlicach zrzeszeń i klubów sportowych.

Młodziutka zawodniczka Związkowca — Soroka, potrafi ustanawiać rekordy okręgu na boisku piłkarskim, Z takiej ułożnie młodzieży buduje swoje ambitne plany sport domodności.

Na przełaj!

W niedzielę odbędzie się nowa, masowa impreza „Słowa Ludowego". Zachęcamy do niej nie tylko członków klubów wroclawskich, ale przede wszystkim tych, którzy nie próbowali jeszcze swoich sił. Właśnie z biegów na przełaj, takich, jakie organizuje w niedzielę „Słowo Polskie", rodzą się biegacze tej miary co Kusociński i Noi.

Przypominamy, że główna nagroda „Słowa Polskiego" przyznaną zwycięzcy w biegu na 3.500 m. Kobiety przebiegną 1.000 m, juniorzy 1.500 m i juniorki 500 m.

Do jesiennych Biegów na przełaj zapraszamy zawodników pozawrocławskich. Zgłaszać się należy u mgr Laudenzud adres: Wrocław WUKF Kołłątaja 20, do dnia 12 bm. godz. 12.

Niech każdy młody człowiek spróbuje swoich talentów spor towych w ostatniej lekkoatletycznej imprezie sezonu.

Poznaj najpotężniejszy sport sąsiadów — sport ZSRR

Związkowiec wiceleaderem

Po niedzielnym wygranym meczu bokserskim przez Związkowiec Wrocławski, ze Spójnią Jele niogórską, wrocławianie wywindowali się na drugie miejsce w tabeli.

Nie chodzi nam o samą lokatę zespołu, ale chcemy podkreślić, że drużyna ta zrobiła największe postępy w ubiegłym sezonie.

Związkowiec — który pierwsze mecze mistrzowskie przegrywał walkowerami, nie mogąc skompletować odpowiedniej ekipy, gdzie zachodziła nawet obawa, że drużyna ta pożegna się z A klasą wydzieloną jeszcze przed zakończeniem mistrzostw — zdołał się na śmiałe i mądre połączenie wprowadzając do drużyny młodzież, która już obecnie odnosi sukcesy z silnymi przeciwnikami. (Jarosz, — Michalak).

Jest to niemała zasługa trenera drużyny — Chołowacza i kierownika sekcji — Kosturkiewicza.

Obecnie możemy być spokojni, że Związkowiec zajmie dobre miejsce w tabeli, po odsunięciu od siebie widma spadku.

Dla orientacji Czytelników, powtarzamy jeszcze raz tabelę klasy A wydzielonej.

Gwardia Wr.	8	16	101:27
Związkowiec Wr.	8	7	38:76
Górnik	7	6	51:59
Włókniarz NS.	7	6	47:39
Legia Wr.	6	4	35:42
Spójnia J.G.	8	3	48:76

CYRK »FRANCESCO« CYRK
na pl. Grunwaldzkim
Sensacja:
magiczna fabryka trunków!
tresura berberyjskich lwów!
estetyczna tresura ptactwa, oraz sensacyjny „Carmo"!
Początek codziennie 19,30 w niedziele i święta 15.30 i 19.30.
Ceny od 150 — 500 zł.
Kasa czynna od godz. 16.
K-4432

Strzały szyją powietrze

Piąty Huflee Harcerski we Wrocławiu przeprowadził korespondencyjnie zawody o tytuły mistrzowskiego zespołu łucniczego Z. H. P. w strzelaniu z. I.

Zawody odbyły się w obecności władz sportowych i młodzieżowych wzbudzając olbrzymie zainteresowanie zebranych harcerzy. Poziom był bardzo wyrównany. Sensacyjne zwycięstwo odniósł Matynogi z 11 W. H. D. nad rutynizarzami Iwaszkiewiczem i Jednorogiem.

Zespołowo zwyciężyła druga ekipa W. H. D., przed I zespołem 11 W. H. D. i 5 W. H. D.

Zwycięzcy cieszą się z obiecanych dyplomów i szczęśliwi czego. Zwracamy uwagę na wzory tego pięknego sportu zachęcając młodzież i kluby Wrocławia do zakładania sekcji łucniczych.

Spójnia — Gwardia 2:0

W meczu siatkówki, który zakończył eliminacje rozegrane we Wrocławiu Spójnia Kłodzko (Rysa) pokonała Gwardię Wrocław 2:0 (16:14 i 15:9). Mecz był zacięty i stał na bardzo wysokim poziomie.

W najbliższą niedzielę spotkają się w dalszych rozgrywkach o puchar: Ogniwo Jelenia Góra, Spójnia Kłodzko, Legia Wrocław i AZS Wr.

Wrocław, czy Poznań

Rewanżowy mecz szermierczy między Wrocławiem i Poznaniem odbędzie się w niedzielę we Wrocławiu. Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo wrocławianom we florecie i szabli i porażkę w szpadzie.

Nasze wodzowie są na tem trenera wegierskiego Koseya bardzo podwyższyć swe loty i prawdopodobnie udowodnił swą wyższość na silnym zespołem poznańskim.

Naucz się patrzeć na piłkę

Zarząd Kolegium Sędziów D. O. Z. P. N. organizuje kurs sędziowski dla kandydatów na arbitrów piłkarskich.

Uważamy, że na powyższy kurs powinni zgłosić się nie tylko ci, którzy chcą w przyszłości „gwizdać" zawody, ale i ci, którzy gwiżdżą często na zawodach (za pomocą palców), uważając, że „znają dobrze" przepisy gry w piłkę nożną.

Kurs rozpocznie się dnia 14 listopada br. w lokalu D. O. Z. P. N. przy ul. Świerzewskiego 57 II p. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Kolegium Sędziów do dnia 12 bm. włącznie w godzinach 12—20.

Zrzeszenia sportowe związków zawodowych, LZS-ów, Gwardii, Legii, i AZS-u powinni zgłosić jak najwięcej kandydatów. Powyższy kurs odbywać się będzie trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Finałowe spotkanie piłkarskie o puchar ZSRR pomiędzy moskiewskim Dynamo, a zespołem Torpedo z Moskwy, zakończyło się wielką niespodzianką, w postaci porażki Dynama 1:2 (1:1). Decydująca bramka zdobyta została w ostatniej minucie gry.

Gratulujemy elektrowni juniorów i kontaktu z wsią

W zawodach finałowych o tytuł mistrza juniorów Dolnego Śląska, spotkały się jedenastki Górnika z Wałbrzycha i Elektrowni Wrocław.

Po żywej i ciekawej grze zwycięzcy wywalczanie 2:0 (2:0, 2 bramki dla Elektrowni zdobył Jankowski. Sędziował obiektywnie ob. Małecki.

Dużwe, że do tak ważnych zawodów, Kolegium Sędziów nie delegowało arbitra.

W ramach zawodów propagandowych „Sport dla wsi" kombinowana drużyna Elektrowni rozegrała zawody w Dobroszycach obok Oleśnicy z tamtejszym Ludowym Zespołem Sportowym. Wynik spotkania 1:0 dla Elektrowni.

PRENUMERATA — to stałe czytelnictwo i wierność dla gazety
PRENUMERATA — to najkorzystniejsza dla Czytelników forma nabywania gazety.
Prenumeratorzy »SŁOWA POLSKIEGO«
UWAGA!
Wszyscy, którzy opłacą w terminie prenumeratę na mies. grudzień, otrzymują jako specjalną premię
1 tom Biblioteki Romansów i Powieści
Wszyscy, którzy w listopadzie wpłacą prenumeratę nie tylko za grudzień, ale równocześnie za pierwszy kwartał 1950 r. otrzymują jako premię specjalną
3 tomy Biblioteki Romansów i Powieści
W 359

ZAKŁAD OSIEDLI ROBOTNICZYCH Z. O. R.
przyjmie
na dobrych warunkach
inżynierów i techników budowlanych, urbanistów, inst. sanitarnej, elektrotechników
do pracy inspekcyjnej i kosztorysowania do Centralnego Biura Projektów Budownictwa Osiedlowego ZOR
WROCŁAW
ul. Podwale Świdnickie 27
Zamiejscowym zapewniamy mieszkania. K-4410

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

DESKI oraz bale iglaste i liściaste Kupuje Wytwórnia Mebli Kowary, Piłka pocztowa. Ul. Ogrodowa 16. 7219

SPRZEDAM streptomycyne, Sępolno, Franciszka Nulla 7 m. 4. 7219

SPRZEDAM szpilaniki zas hą. Świdnicki 10/4. 7124

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiona kartę rejestracyjną RKU wydaną Białymstoku na nazwisko Dzięgo Józef. 7186

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nr 25966 wydaną przez OSP Wrocław Biezak Teresie. 7217

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Wrocław na nazwisko Falińska Stanisław. 7216

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodowego nr 114606. Babicki Władysław. 7225

SKRADZIONO leg. służbową, metrykę urodzenia, leg. tramwajową Mądry Piotr. 7222

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację akademicką nr 12158 na nazwisko Kurzępa Henryka. 7224

ZGUBIONO kartę RKU wrzaną na nazwisko Przybysz Henryk. 7227

ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez P. K. P. na nazwisko Dusie wicz, Jagiellończyka 46 m. 26.

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości nr 492363 P. K. P. Kazimierz Pawel. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 7226

ZGUBIONO odcinek zameldowania oraz akt ślubny na nazwisko Kaczarz Wojciech, Wrocław, ul. Marsz. Kromera nr 1 m. 8. 7232

ZGUBIONO zaświadczenie pracy nr 363/49 wydane przez Miejskiokomunalne Zakłady Komunikacyjne Wałbrzych na nazwisko Bąśliska Janina. K 4421

UNIEWAŻNIAM legitymację nr 40 457 wydaną przez Kopalnię Rudy Kozieł na nazwisko Wojciechowski Stanisław, Sobięcin. K 4423

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodowego rejestracyjną RKU Łomża nr 2287/49 na nazwisko Jarocki Marian-Stanisław, zam. w Jurcu pow. Kolno. K 4422

UNIEWAŻNIAM zagubioną 22, 19...49 r. paszport włoski na nazwisko Tvsi Giliben wystawiony przez Amb Włoską w Warsz dn. 28. 2. 1946 r. wizę pobytową wystawioną przez S. R. L. Wrocław ważna do dnia 31. 12. 1949 r. K 4424

ZGUBIŁEM portfel z legitymacją partyjną, kartą na węgiel na nazwisko Staweda Michał, Walbrzych, Czerwonej Armii nr 43. K 4425

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Dębica na nazwisko Bujak Stanisław, Wałbrzych

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawod. Nr 114606 Babiuk Władysław 7225 K 4426

ZGUBIONO odcinek zameldowania Hiewlicka Gabriela, Świdnica, Stalin ka 16a. K 4417

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łodzi, odcinek zameldowania Cichy Antoni, Świdnica. K 4418

ZGUBIONO odcinek zameldowania Sitarz Maria, Świdnica, ul. Garbarska 22 K 4419

SKRADZIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową RKU Jelenia Góra na nazwisko Lachowski Wacław, Sobieszów, Agnieszkowska 22. K 4411

ZGUBIONO legitymację służbową kopalni Wolfgang na nazwisko Skrzypek Władysław, Sosnówka 73. K 4412

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 14 na nazwisko Kasny Halina, zam. Ciepłice, Spółdzielcza 1. K 4413

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Bolesławiec na nazwisko Szturo Ludwik, zam. Rębiszów nr 22. K 4415

ZGUBIONO dowód osobisty nazwisko Klebańska Aniela i inny odcinki wymeldowania na nazwiska Klebański Marian, Józefa i Aniela, zam. Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka nr 56. K 4416

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania na nazwisko Jakubiec Julia. K 4409

WOLNE POSADY

STARSZEJ gospodyni do dziecka i do zajęcia się domem na dobrych warunkach. Zgłoszenia Słowo Polskie do godz. 15-ej lub Witalona 13 od 15 (koło Parkowej). K 4410

POMOC domowa potrzebna, Daszyńskiego 73/8. 7228

RETUSZER portrecista stałe zajęcie potrzebny „Studio", Poznań, Stemi radzkiego 3a. K 4429

SPÓŁDZIELNIA „Tricot" Świdnicka 34 zatrudni od zaraz palacza. Informacje od 12-14. 7218

NAUKA

KTO przygotuje do matury, Słowiańska 17/16 godz. 17. 7224

LOKALE

ODSTĄPIĘ mieszkanie 2-pokojowe łazienka. Zgłoszenia „Słowo Polskie" nr „7231". 7231

MAŁŻEŃSTWO izraelickie poszukuje pokoju lub sublokatorskiego z używalnością kuchni. Wiadomość Pułaskiego 81/8. 7223

BANDA TUCKERA

POWIEŚĆ BY WOLFERTA

79)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Szef słynnej w Stanach Zjednoczonych bandy — Tuckera ma kłopot ze swym wspólnikiem — Henrykiem Wheelockem, który upija się systematycznie. Na muzycznej rewii Wheelock poznaje mierną tancerkę — Doris Duveneil, która wywarła na nim duże wrażenie.

— Ależ naturalnie — odpowiedział Joe. — Powiesz mu tylko, że chcę go widzieć w ważnej sprawie. — Johnston zawahał się. — A jeśli by wynikły jakieś trudności — dodał Joe — to po prostu zadzwoń do mnie i powiedz, o co chodzi.

Szofer Tuckera był tęgim, krzepkim mężczyzną, wymownym i łatwym w obejściu. Po dłudzich latach włóczęgi po morzach w czasie prohibicji dziś jeszcze było w nim coś z marynarza. Ale obecnie był już niemłody i łysy, a gdy zdejmował czapkę, jego łysina nadawała mu wyraz głupowato-prostoduszny.

Johnston pojechał po Bauera autem Tuckera. Była to dzielnica we wschodniej części Bronxu, gęsto zabudowana czynszowymi kamienicami, i gdy ukazał się tam kosztowny samochód, dzieci hurmem pobiegły za nim. Zleciały się ze wszystkich stron, niby wróble na chleb. Johnston zwrócił się do najstarszego chłopca.

— Masz tu pięć centów, ale musisz dopilnować wozu. Czy dasz sobie radę z dziećmi, żeby się nie zbliżały?

Chłopak mógł mieć z dziewięć lat. Johnston zdziwił się, że o tej godzinie nie jest w szkole. Miał pod kurtką kilka swetrów, ale twarz i ręce były zsiniałe z zimna.

— Tak, proszę pana. Już ja sobie z nimi poradzę.

Johnston dał mu pięć centów. — Kiedy wrócę, powiedział — i zobaczę, że nie ma tu dzieci, a wóz jest czysty jak teraz, to dostaniesz jeszcze dziesięć centów. — Sprawdził, czy ma drobne. Miał tylko miedziaki i ćwierć dolarówki. — Ale musisz mi zmienić ćwierć dolara — dodał.

— Zmienię w sklepie ze słodyczami.

— Wrócę tu za pięć albo dziesięć minut, więc prawie za nic zarobisz sobie piętnaście centów. Łatwy zarobek łatwo się wydaje, co?

— Rozpędzę wszystkie dzieciaki. Niech pan będzie spokojny.

— A nie wydaj wszystkiego od razu na swoją dziewczynę.

— Ja nie taki frajer!

Chłopak natychmiast rzucił się gwałtownie na swoich przyjaciół i rówieśników. — Fora stąd! Wynoście mi się zaraz! — krzyczał wymachując groźnie pięściami. Dzieci te nie były już jego przyjaciółmi, tylko przeszkodą do zarobienia dziesięciu centów.

W sieni pod skrzynką do listów Johnston od razu znalazł dzwonek do mieszkania Bauera. Tylko na jego skrzynce była kartka z nazwiskiem. Na sąsiedniej było nabazgrane ołówkiem coś, czego nie można było przeczytać, a na innych nie było nazwisk wcale. — Zaraz widać, że Niemiec — pomyślał Johnston, zauważywszy karteczkę. — Lubi porządek.

Mieszkanie Bauera znajdowało się na trzecim piętrze. Drewniane schody toneły w burym półmroku. Johnston szybko wszedł na górę i zatrzymał się przed drzwiami, na których widniała przymocowana pluskiewkami jeszcze jedna kartka z napisem „Fryderyk B. Bauer". N kartce drobnymi literkami był dopisany atramentem adres i numer telefonu.

Gdy Johnston zastukał, w uchylonych drzwiach ukazała się kobieta. Była to Katarzyna, żona Bauera, młoda jeszcze, lecz już otyła. Ciemne pasma włosów nieporządnie zwisały dokoła bladej twarzy. Przez szczelinę w drzwiach spojrzała podejrzliwie na Johnstona, on zaś cofnął się o krok i zdjął czapkę, żeby pokazać jej swoją łysinę. Podstępu tego nauczył go pewien znajomy agent-domokrążca, który twierdził, że cofnięcie się o krok wzbudza w ludziach zaufanie, a Johnston uważał, że widok łysej głowy budzi jeszcze większe zaufanie.

— Czy pan Bauer w domu? — zapytał.

— Przepraszam, a kim pan jest?

— Jestem z biura.

Bez słowa otworzyła drzwi szerzej, a on wszedł za nią zamykając drzwi za sobą. Znaleźli się w kuchni. Ciemnowłosa dziewczynka bawiła się na podłodze stłuczoną lalką i układała ją do snu przykrywając szmatami. Na sznurze przeciągniętym od ściany do ściany wisiała dawno wysuszona bielizna. Na przykrytym ceratą stole, pośród okruchów chleba i plamy z rozlanej kawy stały naczynia po śniadaniu. Okruchy chleba wpadły do masła i czerniały w nim jak muchy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Przykład Stolicy

„Akcja walki z żebractwem i włóczęgostwem została wzmocniona. Każdy z włóczęgów odprowadzany jest do najbliższego komisariatu, skąd po sprawdzeniu personalii kierowany jest do zakładu przy ul. Lubelskiej". Tego rodzaju komunikat czytamy w prasie... warszawskiej.

W stolicy, nie obiecuje się, nie zapowiada, lecz działa. U nas uchwala się, obiecuje i nic się nie robi.

Tymczasem we Wrocławiu nasilenie żebractwa wzrosło i na głównych ulicach miasta, na każdym kroku codzienna spotyka się coraz więcej żebrzących.

Wydział opieki społecznej Z. M., w którego kompetencji leżą te sprawy nie może poradzić sobie z tą bolączką. Milicja również jest pobłażliwa.

Czyż nie powinniśmy pójść śladem Warszawy i energiczniej zabrać się do zwalczania plagi żebractwa? Pojawiający się coraz liczniej na mieście żebracy, są niemal wyłącznie przybyszami spoza Wrocławia a czują się tu doskonale, podświadomie nikt im w uprawianiu procederu nie przeszkadza.

TUWICZ

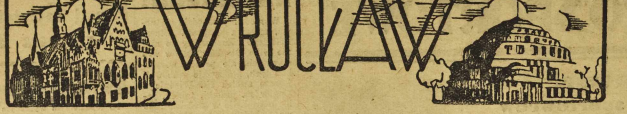

Dziecko musi być szczęśliwe

6000 dzieci pod opieką TPD we Wrocławiu

„Dziecko w Polsce Ludowej musi być szczęśliwe" — taki napis wita przybywających do Domu Kultury Dziecka, mieszczącym się przy ul. Dembowskiego 37, a prowadzonym przez Tow. Przyjaciół Dzieci. Odbyło się tam wiele na walne zebranie Wrocławskiego Oddziału Tow., na którym podsumowano prace tego Towarzystwa, zwłaszcza od chwili połączenia się RTPD i Chb. T. P. D. co nastąpiło w połowie ub. roku.

Obecny zarząd ob. Krzyszofiak. Następnie delegat zarządu głównego TPD ob. Wołoszczyn omówił ostatni etap pracy TPD na odcinku krajowym. Ogółem na terenie całego kraju TPD posiada 12 tys. placówek, m. in. 138 szkół, 400 przedszkoli, 200 świetlic, (przeważnie na wsi) itd.

Wydzielony okręg wrocławski, jak to wynika ze sprawozdania, przedłożonego zebranym przez dyr. Chodorowskiego rozwinął szy wą działalność. Na terenie miasta oddział posiada 28 placówek, m. in. 3 Żłóbki, dom małego dziecka, 2 internaty, 2 szkoły, 4 przed szkola, 1 liceum, 1 stację opieki nad matką i dzieckiem, 14 świetlic itd.

Pod stałą opieką TPD znajduje się 3 tys. dzieci, pod częściową zaś — 4 tys. Akcja wczasów objęła ponad 3 tys. osób. TPD prowadzi własne biblioteki, przy czym biblioteka centralna obejmuje 3 tys. tomów.

Szczegółowo omówiony został plan pracy na rok przyszły, obejmujący m. in. dalszą rozbudowę placówek TPD w mieście, organizowanie świetlic szkolnych i rejonowych, zorganizowanie liceum dla wychowawców w przedszkolach, rozbudowę ambulatorium dla placówek TPD i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Plan obszerny i wymagający dla zrealizowania dużego wkładu pracy. Wyniki dotychczasowej pracy gwarantują, że będzie on wykonany.

W dyskusji nad sprawozdania mi i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi zebrani wybrali nowy, w skład którego weszły 32 osoby. (tt)

Odczyt w TPRR

O polityce narodowościowej ZSRR, o krajów kapitalistycznych, wygłosi odczyt w Klubie TPPR (Rynek 6) mgr Henryk Zieliński. Odczyt odbędzie się 9 listopada o godz. 18 i organizowany jest przez Koło TPPR przy Wyższych Uczelniach oraz Tow. Miłośników Historii.

Z duchem czasu

Nowe oblicze społeczne

Automobilklubu Polski

Wśród ogółu szoferów pokutuje jeszcze opinia, że Automobilklub Polski to organizacja „bluszczykowska". A przecież zmienił on już swoje oblicze. Dawno porzucił zaspakajanie ambicji właścicieli samochodów. Automobilklub stał się organizacją służącą szerokim masom szoferskim. Prawie w 100 proc. przejął szkolenie nowych kadr szoferskich i dokształcanie starych kierowców. Pracuje nad wychowaniem zawodowym i etycznym kierowców samochodowych, jak statucie swoim ma dewizę: „szofer należący do Automobilklubu zawsze udziela pomocy na szosie swym kolegom po fachu."

Automobilklub stał się klubem powszechnym, zrzeszającym wszystkich szoferów zawodowych i niezawodowych. Jak już zaznaczyliśmy — jego zadaniem jest przede wszystkim podniesienie poziomu zawodowego i etycznego pracujących szoferów.

W tegorocznej zorganizowanej przez Automobilklub jeździe konkursowej we Wrocławiu pierwsze miejsce w pierwszej klasie wozów zajął Konstanty Rzetkiewicz z PKP, za wyważe nagrodę wojewody wrocławskiego, w wysokości 20.000 zł, wicemistrzem został Franciszek Góral z Zarządu Miejskiego, nagroda prezydenta miasta — nowy rower. Drugie wicemistrzostwo zdobył Stanisław Juszczyk — nagroda przewodniczącego WRN — 5.000 zł.

Jazdy konkursowe polegają na należytym prowadzeniu kart drogowych, oszczędności paliwa, zużycie ogumienia, utrzymaniu w dobrym stanie pojazdu. W zakres jazdy wchodziła próba rozruchu silnika, jazdy okrężne i terenowe, próby przyśpieszenia i hamowania, próby wymieniania ogumienia (szofer Góral z Zarządu Miejskiego dokonywał tego w ciągu około 5 minut), próby grzeczności itd.

Zmienił się charakter Automobilklubu. (Jur)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

W EFEKTOWNIE UDEKOROWANEJ SALI Ubezpieczalni Społecznej odbył się ogólnoobywatelski Zjazd Rewolucji Październikowej. Referat wygłosił delegat MK PZPR Nowak oraz delegat TPPR Hempel. Po ukończeniu części oficyalnej wręczono 194 pracownikom bardzo nagrody pieniężne na sumę 515.000 zł.

NARADA LEKARZY fabrycznych z lekarzami Ubezpieczalni Społecznej i Radami Zakładowymi odbędzie się 13 bm. o godz. 19 w dużej sali ORZZ (Mazowiecka 17). Do narady przywoływana jest duża waga, to też narówno zainteresowani lekarze jak i przedstawiciele Rad Zakładowych powinni się stawić punktualnie.

ZDARZA SIĘ OBECNIE coraz częściej, że studenci w tramwajach kontrolerzy odbiera ją legitymację tramwajową na tej podstawie, że studenci tam przy sobie legitymacji uczelnianej. Na tego rodzaju rygory jest czas obecnie nieodpowiedni, bo studenci legitymacje akademickie oddają do dziekanatów, w celu przedłużenia ważności. Trzeba więc, aby akademicy wiedzieli, że wystarcza również indeks, albo legitymacja „bratniaczka", przedłużona na nowy rok akademicki.

CZŁONKOWIE ZAMP-u należący do Koła Nr. 6 im. Dzierżyńskiego na WSH zbierają się 10 bm. w godz. 16 w świetlicy ZAMP przy ul. Kuźniczej 43. Lista członków umieszczona na tablicy ogłoszeń. Prośba zarządu ZAMP: o punktualne przybycie.

ZEBRANIE SZKOLENIOWE Koła SD im. Staszica odbędzie się jutro (9 bm.) o godz. 18.

PRZECIĄGŁY GŁOS syreny dał się parokrotnie słyszeć wczoraj około godz. 2. Zaniepokojeni mieszkańcy nie mogli się zorientować czy to wybuchł jakiś pożar, czy też zakład fabryczny oznajmia coś robotnikom. Tajemnica wyjaśniła się: pewna instytucja w śródmieściu próbowała w ten sposób instalacje sygnalizacyjną.

SZTANDAR PRZECHODNI zdobył oddział wrocławskiej Spółdzielni „Solidarność" w wyniku współzawodnictwa między poszczególnymi oddziałami okręgowymi. Sztandar przypadł wrocławskiemu oddziałowi za wykonanie planu na sumę 8.274.400 zł, na 25 pracownika. Plan wykonano w 106,8 proc.

59.865 CZŁONKÓW liczy obecnie Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrocławiu 2 lata dzień odbędzie się uroczystość zamieszczenia nazwiska członka Nr. 60.000.

Czekają deski, blacha, papa a wniosków o remont — mało

Zarząd Nieruchomości Miejskich po wołaniach o zabezpieczenie dachów postanowił zająć się rozmiary mieszkaniom i zakupił na rynku pewną ilość papy, desek, szkła, blachy. W ten sposób główny administrator kamienic wrocławskich chciał zapewnić możność remontów, wychodząc ze słuszne go założenia, że poszczególnym Blokom trudno będzie się wystarać o materiały budowlane. Robocizną miały dać zespoły 10 katorskie.

— Czy nie zbyt mały wysiłek zrobił Zarząd Nieruchomości — zapytywano. Toż materiału starczy na jakieś 80 — 100 domów, a potrzeby remontowe obejmują wiele tysięcy budynków!

I tu trzeba zaraz stwierdzić, że akcja... kuleje. Ilość zgłoszeń na remonty jest jeszcze minimalna. Zarząd Nieruchomości dalej czeka na wnioski z Bloków. A Bloki śpią.

Nawiasem mówiąc — w akcji tej jest pewne „ale". Mianowicie wyłożonych przez lokatorów pieniędzy nie zalicza się na komorne. Ale, niestety, to już od Zarządu Nieruchomości nie zależy, a lokatorom łatwiej wysypać parę groszy na remont dachów teraz, gdy komorne jest bardzo niskie, niż dając nawet możności utrzymania dozorców domowych.

(wd)

RADIO

8 LISTOPADA WTOREK

Program I

8.40 Głos mają kobiety 8,50 Muz. 10,00 Skrzynka PCK 10,10 Aud. dla przedszk. 10,30 Muz. 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkol. 11,15 „Dzieńko ulicy" 11,35 Utwory komp. polsk. 11,57 Sygnał 12,04 Dzien. 12,25 Muz. 12,30 Aud. dla wsi 16,00 Dziennik 16,20 Muzyka 17,00 Recital fort. 17,30 „Atak na pałac zimowy" 17,50 Muzyka 18,15 Głos mają kobiety 18,35 Beethoven — Kwartet smyczk. Nr 7 op. 59 19,15 Historia liter. 19,45 Pieśni 20,00 Dziennik 20,30 Muz. 20,55 Pamiętniki Kilińskiego 21,10 Wszechświat 21,30 Wieczór poezji 22,15 Na muz. fali 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. 24,00 Hymn.

Nagrody 5, 3 i 2 tysiące

w Konkursie Wystaw

Trwający obecnie konkurs wystaw księgarskich zorganizowany z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej ma wykazać wybór 5-ciu książek tą, której wystawy publiczność wrocławska ocenia jako najefektowniejsze. W Konkursie biorą udział:

PIW (Rynek 8), PZWS (Rynek 80), „Czytelnik" (Nowotki 13), „Książka i Wiedza" (Rynek 14 i 45), Spółdzielnia „Piścówka" (Świdnicka 33), Księg. „Wspólpraca" (Rynek 6), Księg. Zastielskiego (Rynek 50), Księg. „Naukowa" (Wita Stwosza 3).

Za właściwą ocenę przyznane są nagrody: I) 5.000 zł, II) 3.000 zł, III) 2.000 zł.

Załączony kupon trzeba wypełnić, wyciąć i przesłać na adres Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Rynek 6).

KONKURS WYSTAW KSIĘGARSKICH

Oceniam:

na pierwsze miejsce księgarnię

na drugie miejsce księgarnię

na trzecie miejsce księgarnię

Imię i nazwisko oraz adres oceniającego

Orzecznictwo niezdolności do pracy

tematem obrad 46 lekarzy

Tematem konferencji dolnośląskich lekarzy-rzeczoznawców w sali konferencyjnej Zakł. Ubezpieczeń Społecznych była jedno z najtrudniejszych zadań lekarza — orzecznictwo w sprawach niezdolności do pracy i inwalidztwa. Ustalenie tej niezdolności daje ubezpieczeniu prawo do renty emerytalnej albo wypadkowej. Nie dość skrupulatnie opracowane przez lekarza-rzeczoznawca orzeczenie, utrudnia lekarzowi orzekającemu wydanie właściwej decyzji. I doprowadza nieraz do rozpraw w Okręgowym Sądzie Ubezpieczeń Społecznych.

W obradach wzięło udział 46 lekarzy z całego Dol. Śląska, podnieśli uczestniczyli w konferencji prezes Okr. Sądu ub. Społ. ob. Wierzszewski i prof. Czyżewski. Długi referat wyczerpujący całość zagadnienia, wygłosił głów ny lekarz orzekający ZUS-z Warszawy dr Stanisław Rudziński, a uzupełniały go dwa referaty wrocławskich lekarzy orzekających dr Godorowskiego w sprawach emerytalnych i dr Mieczyńskiego w sprawach wypadkowych.

(mz)

Widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, ul. Świdnicka 23, godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR KAMERALNY, ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Niemcy".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 17 „Korzenie sięgają głęboko".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz

MUZEUM PAŃSTWOWE, Plac Biskupiński

Wystawy

„Sztuka Radziecka w reprodukcjach" — ul. Świdnicka 26. Otwarta godz. 19—18.

„Zbiorowa Wystawa Sekcji Plastyków Żydowskiego Tow. Kulturalny" — Muzeum Historyczne (w Ratuszu) godz. 16—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Renegat" (ang.) godz. 15,30, 18 i 20,30.

„SZAŁA" — ul. Mikołaja 27 „Milcząca Dyskusji" (czeski), godz. 15,30, 18 i 20,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA" — ul. Świerczewskiego 53, „Siostra lokaja" (amer.) godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Złoty kluczyk" (radz.), godz. 15 i 17.

Aktualności codz. godz. 10, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 117, „Grzeszniecy bez winy" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PAMA" — Pule Pole, B. Krzywoustego 296, „Skarb" (polski), w czwartek, piątek, soboty i niedziele godz. 20.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 47 „Dziewiętnaste codz. godz. 9—21 „Tunia".

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgoda" — Witosa 47

„Złotym Jeleniem" — Rymarska 44

„4-ma Wieżami" — Damrota 1

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dla w Klinice Ulica „II, ul. Chałubińskiego 3 (tel. 30-90).

Cyrk „Francesco"

Tłumy publiczności czekające do wieczora na rozpoczęcie przedstawienia, świadczyły, że cyrk cieszy się dużą popularnością we Wrocławiu. Należy się spodziewać, że i „Francesco" będzie miał powodzenie, zwłaszcza, że program stoi na dobrym poziomie.

Ze specjalnych numerów wymienić należy akt kowbojski, konia - rachmistrza i bar magiczny.

Dużo piękne i dobrze pielęgnowane okazy koń podobały się podobnie jak i trzesura gołębi.

Trzeba przy okazji zwrócić uwagę na fatalnie wykonane afisze: we Wrocławiu nie ma Placu Grównwalskiego... (tt)

2 litry krwi dziennie

zbiera Stacja Przetaczania krwi

Od 40 do 60 litrów krwi ludzkiej przetacza miesięcznie Wrocławska Stacja Przetaczania Krwi, mająca swe pomieszczenia przy Szpitalu Wojewódzkim (ul. Poniatowskiego). Niestety ilość krwiodawców, których jest obecnie 358 wzrasta nieproporcjonalnie do zapotrzebowania na krew. Jest ich ciągle za mało.

Przeważnie rekrutują się oni spośród studentów medycyny. Jest to zupełnie uzasadnione. W naszym społeczeństwie pokutują jeszcze przekonania, że dawanie krwi jest szkodliwe dla zdrowia. Studenci medycyny, jako element dobrze orientujący się w tej kwestii, dają krew bez obaw, wiedząc, że to nie zagraża zdrowiu. Każdy krwiodawca jest szczegółowo badany i gdy tylko istnieje chociażby cień podejrzenia, że jest anemiczny, krwi od niego się nie pobiera. Stacja za 100 cm. krwi płaci 2,500 zł, przeciętnie dzienny człowiek może w przeszkody oddać miesięcznie 300 cm. krwi.

Jak wiadomo krew ludzka ma różne grupy: O, A, B i AB. Najbardziej poszukiwaną jest grupa O, jako uniwersalna mogąca być przetoczona choremu o innej grupie. Prócz grup, Stacja bada krew pod względem czynnika RH. Czynnik ten odkryty został po raz pierwszy w krwi małp z rodziny rezusów i stąd nazwa Czynnik Rh jest jedynym czynnikiem w krwi ludzkiej, mającym praktyczne znaczenie dla przetaczania i przy dziedziczności grupy krwi. Krew nie posiadająca czynnika Rh oznacza się — Rh - minus. Posiadająca — Rh - plus.

Przy przetaczaniu krwi dąży się do zgodności grup i czynnika Rh. (Jur)

Akademia Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury

Wczoraj o godz. 16-tej w sali Teatru Żydowskiego odbyła się uroczysta Akademia Związku Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, ku uczczeniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Akademię zagaił przewodniczący Z. Z. Z. P. S. i K. ob. Zygmunt Smyk, po czym do prezydium zaprosił ob. ob.: Bacińskiego, Sidowicza, Styperka, Friedmana, Wiezewską, Sołomską, Falkowską, Kowalskiego, Lewickiego, Fafara, Krąckiego, Pilipa, Kurę i Chorzyską. Po ukonstytuowaniu się prezydium ob. Misiałkowski wygłosił referat. Po referacie nastąpiła część artystyczna.

Ś. † P.

Zbigniew Ciecierzyński

Student prawa, współwłaściciel F-my „M. Ciecierzyński i Synowie we Wrocławiu"

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 29, zmarł 5-go listopada 1949 r. we Wrocławiu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Macieja (Akademicki) dnia 8-go b. miesiąca, tj. we wtorek o godz. 10-ej rano, po czym nastąpi eksportacja zwłok do Warszawy, o czym zawiadamiają

7253 rodzice, żona z synkiem, brat, bratowa i rodzina

Czarny król Harlemu

NAPISAŁ I. JUNOSZA GZOWSKI

40)

Rita również opuszcza cyrk. Pójdzie wszędzie za swym zbrodniarzem.

Rita wiedzy nie zapomni, jak Joe skoczył do klatki, by nieść jej pomoc...

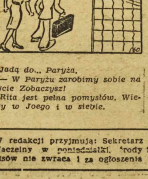

Jadą do... Paryża.

— W Paryżu zarobimy sobie na życie Zobaczysz!

Rita jest pełna pomysłów. Wierzy w Joego i w siebie.

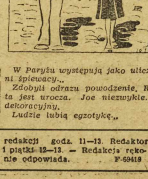

W Paryżu występują jako wilcza... Tuła się do siebie, i nie jest im wcale zimno...

Joe szepcze do ucha ukochanej, Rita uzyska na remieniu Howarda.

Nocują nad Sekwaną na tawce... Tuła się do siebie, i nie jest im wcale zimno...

Joe szepcze do ucha ukochanej, Rita uzyska na remieniu Howarda.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 — PKO Nr VIII—13-62. Telefony redakcji: sekretariat 27-53 — dział miejski 94-56

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. P-50419

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ofw. „CZYTELNIK" Wrocław. Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa i przesyłka pocztowa 135 zł miesięcznie